



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

Nr 5 (157)

MAJ 2016

Dobrowolna ofiara

ROK MIŁOSIERDZIA



3 Maja 2016 r., w roku Jubileuszu 1050 rocznicy Chrztu Polski i w 50 rocznicę Milenijnego Aktu Oddania w niewolę Miłości za wolość Kościoła, w łączności z biskupami składającymi na Jasnej Górze Akt Zawierzenia Matce Bożej Episkopatu w jedność z Kościołem w Polsce i z Polonią, ponawiamy nasze zawierzenie Matce Bożej.

TOBIE, MARYJO ZAWIERZAMY

Rodzina Rodzin od samego początku swego istnienia żyła i dalej trwa w obecności Matki Bożej, której zawiera swoją postugę rodzinom.

Milenijnym Aktem z dnia 3 maja 1966 roku Episkopat Polski oddał Ojczyznę naszą, wszystkich Polaków żyjących w kraju i poza jego granicami, Matce Najświętszej w Jej macierzyńskiej niewolę miłości za wolność Kościoła w świecie i w Polsce. Akt ten domaga się od każdego z nas świadomej odpowiedzialności za Kościół Chrystusowy. Przymierze miłości z Matką Bożą wiąże się z troską o świętość osobistą, ale i rodzin naszych. Maryja - Służebnica Pańska - powierzając życie swoje Bogu, pomogła Synowi Bożemu przyjść na świat i jest najwspanialszą Pomocnicą odkupionej rodziny ludzkiej i każdego człowieka. Zawierzenie Matce Bożej jest zawsze apostołskie. Widzimy w historii życia naszego, naszych rodzin, w dziejach katolickiej Polski, której Maryja jest dana „jako pomoc ku obronie narodu naszego... pomoc przedziwna i nieustanna”. I wszystko, co się z Nią łączy, ma wymiar religijno - narodowego programu. Również nasze osobiste, rodzinne zawierzenie Matce Bożej jest umiejętnością naszego życia.

Oddani Maryi, wpatrując się w Nią i naśladowując Jej życie za Jej przykładem, chcemy pomagać każdemu

człowiekowi, dostrzegać każdą potrzebę w naszej rodzinie i otoczeniu. Świadomi również, że jest Ona zawsze Dziewicą Zwycięską, która ściera głowę węża - ojca kłamstwa i podejrzliwości, że Bóg chce przez Maryję odnosić swe zwycięstwa, zawierzamy siebie w Jej macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła. Chcemy pełnić nie własną wolę, to co się nam podoba, ale pełnić wolę Bożą. Zawierzenie jest naszym zaszczepieniem się w życie Maryi. Jej oddani całym sercem i umysłem godzimy się na to, żeby Matka Boża czyniła z nami, co Jej się podoba. Zawierzenie jest podstawą bezgranicznego zaufania do Matki Zbawiciela; słuchamy, co Maryja mówi, przekazuje nam, a we wszystkich Jej życzeniach jest wciąż obecna i aktualna prośba z Kany Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek [Jezus] wam powie”. Tak jak Maryja - czujna i współczująca - widzi potrzeby ludzkie, tak samo człowiek Jej oddany jest wrażliwy i stara się w miarę możliwości spieszyć z pomocą. Wrażliwość ta wyraża się również w modlitwie zanoszonej do Boga o miłosierdzie dla nas i całego świata.

Zawierzeniem żyjemy przez modlitwę zwłaszcza różańcową. Prośba o różaniec odmawiany codziennie, jest wciąż kierowana przez Maryję do Jej dzieci. Jakże cenną i uzdrawiającą nasze życie rodzinne

byłaby wspólna modlitwa. Razem, cała rodzina nasza oddała się w szczególną opiekę Matki Bożej. Pełne ufności zawierzenie jest źródłem doskonałego posłuszeństwa. Tak jak Maryja przyjmuje postawę całkowitej lecz czynnej zależności od Chrystusa, tak nasze oddanie jest motywem nieustannej przemiany naszego życia, upodobnieniem się do Maryi. Proces stawania się innym, lepszym jest czymś istotnym w zawierzeniu. Akt zawierzenia nie jest jednorazowym wydarzeniem w naszym życiu, ale jest procesem, każdego dnia całym swoim życiem potwierdzamy to, co wypowiedzieliśmy słowami oddania się Matce Bożej. Odtąd wszystko czynić będę z Maryją.

Postaram się akt zawierzenia powtarzać jak najczęściej, nawet codziennie. Uważać się będę w Jej dłoniach za narzędzie, którym może rozporządzać dla dobra rodzin, Kościoła. Ojczyzny i całego świata. Pogłębiam świadomość, że nie należę już do siebie, ale jestem Jej własnością. Będą utrzymywać nieustanną łączność z moją Matką i trwać w poczuciu Jej macierzyńskiej obecności. Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam. Apel Maryjny powinien być naszą wieczorną modlitwą. Czuwać znaczy strzec godności człowieka, Dziecka Bożego, Polaka.

Do Maryi będę często się zwracać, od Niej wszystko zaczynać, z Nią każdą sprawę przeprowadzać.

Poznawać będę tajemnice życia Matki Chrystusowej i naśladować Jej cnoty.

Ukocham Maryję, jako Matkę Kościoła, Królową Polski i szczególną opiekunkę rodzin.

Sobotę uczynię dniem szczególnym chwały Maryi i modlitwy za Ojca Świętego, Kościół.

Za przykładem Matki Najświętszej, pierwszej nosicielki Boga na ziemi, stanę się - zwłaszcza w moim otoczeniu - świadkiem i apostołem wiary i moralności chrześcijańskiej.

Z Maryją i przez Nią każdego człowieka, z którym się spotkam, postaram się pociągnąć do Miłości Chrystusowej.

Sprawy Kościoła staną się odtąd moimi osobistymi sprawami.

Przez akt zawierzenia czynić będę wszystko, aby moja Ojczyzna była zawsze wierna Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i tradycji narodu ochrzczonego.

Sam, oddany Matce Bożej, będę apostołem zawierzenia wśród ludzi, do których Bóg mnie prowadzi. Tak jak Maryja będę swoją modlitwą, pracą, cierpieniem, całym życiem niósł Boga, który jest moim panem i Zbawicielem.

Ks. Feliks Folejewski Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

/Wstęp do Aktu Zawierzenia w 50 – lecie Rodziny Rodzin/

Mariologia Jana Pawła II

Miesiąc maj jest miesiącem maryjnym. Warto spojrzeć na nauczanie Jana Pawła na temat roli Maryi w naszym życiu. Gdy mówimy o mariologii Jana Pawła II, można wskazać na dwa zasadnicze etapy. Pierwszy to etap wstępny, który dotyczy mariologii kard. Karola Wojtyły oraz okres zasadniczy – okres pontyfikatu Jana Pawła II.

1. Mariologia kard. Karola Wojtyły

Kard. Karol Wojtyła – jak każdy ksiądz czy biskup – zabierał często głos na temat Matki Jezusa, gdy wygłaszał homilie związane z rokiem liturgicznym, czy też kazania wygłaszane w Częstochowie jak i z okazji pielgrzymki kopii Matki Bożej Częstochowskiej.

Kazania roku liturgicznego pozwalały Kardynałowi Krakowskiemu wyjaśniać tajemnice życia Maryi, jawiącej się obok Chrystusa przy realizacji planu zbawienia. Cechą tych przemówień jest związek z życiem. Jest szereg kazań wygłaszanych na Jasnej Górze, w których autor daje próbę poszukiwań nowej teologii, np. teologii narodu czy roli Maryi w dziejach

naszej Ojczyzny. Podczas kazań wygłoszonych w Częstochowie Kardynał Wojtyła korzysta z okazji, aby także pogłębić tematy o znaczeniu ogólnonarodowym czy ogólnokościelnym. Wymagania stawiane poszczególnym stanom czy grupom pielgrzymów, jak: nauczycieli, lekarzy, ludzi pracy, rolników, niewiast, młodzieży itp. pozwalały na dopracowywanie teologii duszpasterstwa specjalistycznego, ale jednocześnie stwarzały okazję do pogłębienia aspektu eklezjologicznego poszczególnych grup. Kardynał Wojtyła nierzadko nazywa Częstochowę – polskim Wieczernikiem, polską Kaną.

<u>W numerze przeczytasz jeszcze:</u>			
Pośredniczka i wzór do naśladowania		Nikt nie wyrwie nas z ręki Jezusa	Ogłoszenia 19,20,26
Ks. Z. Kapłański	7	Diakon J. Ogrodzki	10
		Formacja	12
Odszedł sprzed oczu i Króluje w sercach		Papież Franciszek: „logika miłosierdzia” wobec osób rozwiedzionych	Sprawozdanie SARR
Ks. Z. Kapłański	8	Ks. Cz. Parzyszek	18
			K. Broniatowski 21
			Nocne czuwanie RR 23
			Kalendarium 24
			Św. Eucharystia 25

Pielgrzymka kopii obrazu M. B. Częstochowskiej pomaga Arcybiskupowi Krakowskiemu pogłębić teologię Ludu Bożego – Kościoła, pielgrzymującego do niebieskiej Ojczyzny, ale także i teologię nawiedzenia wyrastającą z rzeczywistości chrztu. Rozważania na temat zadań człowieka ochrzczonego doprowadzają do rozpoznania roli Maryi w dziejach Kościoła i do zawierzenia wszystkich spraw indywidualnych i społecznych Matce Jezusa i Matce Kościoła. Mariologia Kardynała Wojtyły – poprzez głębokie pragnienie naśladowania Maryi w Jej życiu, prowadzi do tęsknot za zjednoczeniem z Bogiem, które właśnie Ona zapoczątkowała, stając się bardziej Matką Syna Bożego przez wiarę niż przez sam fakt macierzyństwa cielesnego.

Wśród kazań wygłoszonych przy okazji nawiedzenia Matki Bożej warto wspomnieć kazanie z 8 listopada 1968 roku w Borku Fałęckim, gdzie zrodziło się jego powołanie kapłańskie i to w niezwyklej okolicznościach. Wtedy wyznał on: „Tu nauczyłem się pobożności maryjnej(...), tu pracowałem przez cztery lata okupacji w fabryce chemicznej w kamieniołomach. Tu zrodziło się moje powołanie kapłańskie. Kiedy byłem robotnikiem Solvayu, wraz z kawałkiem chleba zabierałem ze sobą do pracy małą książeczkę w niebieskiej okładce: *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do NMP* św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, która mi służyła całymi tygodniami za lekturę. Czytałem ją wielokrotnie od początku do końca. Z tej książeczki nauczyłem się pobożności maryjnej... Pamiętam doskonale te plamy sody na książeczce, która cała była przesiąknięta sodą (...). Otrzymaliśmy w tym kazaniu niejako klucz do zrozumienia źródeł teologii maryjnej Świętego Papieża.

Teologii życiowego związku z Maryją Karol Wojtyła nauczył się w szkole „niewolnictwa maryjnego” według św. Ludwika M. de Montfort. Potwierdzeniem tej tezy jest specjalny list Świętego Jana Pawła II poświęcony jego duchowości maryjnej, który z okazji 160. rocznicy opublikowania *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* Ludwika Marii Grignon de Montforta skierował do członków zgromadzeń zakonnych założonych przez świętego specjalny list. List został podpisany w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny 8 grudnia 2003 roku. W liście św. Jan Paweł II dzieli się owocami medytacji nad niektórymi fragmentami *Traktatu*, odczytowanymi i interpretowanymi w świetle nauczania Soboru i osobistych doświadczeń. Dużo miejsca poświęca wyjaśnieniu swej biskupiej dewizy *Totus Tuus*: „Te dwa słowa – według Papieża – wyrażają całkowitą przynależność do Jezusa za pośrednictwem Maryi. *Tuus totus ego sum, et omnia mea Tua sunt* – pisze św. Ludwik Maria i tłumaczy to następująco – Oto jestem

cały Twój i wszystko co moje, Twoim jest, o Jezu mój najmilszy, przez Maryję, Twą Najświętszą Matkę”.

Kult Najświętszej Maryi Panny jest szczególnie skutecznym środkiem do tego, „abyśmy mogli Chrystusa tym doskonale znaleźć, tym czulej ukochać i tym wierniej Mu służyć”. Żywe pragnienie, by „tym czulej kochać”, przepadza się natychmiast w gorącą modlitwę do Jezusa, zawierającą prośbę o łaskę uczestniczenia w niewypowiedzianej wspólnocie miłości, jaka istnieje między Nim i Jego Matką. Całkowite odniesienie Maryi do Jezusa, a w Nim do Trójcy Świętej, można dostrzec przede wszystkim w następującej uwadze: „Ilekoć wreszcie myślisz o Maryi, Maryja za ciebie myśli o Bogu; ilekoć wielbisz Maryję, Maryja wraz z tobą wielbi i czci Boga. W Maryi wszystko odnosi się do Boga, jest Ona odbiciem Boga, które istnieje tylko w związku z Bogiem, echem Bożym, mówiącym głosem Boga i powtarzającym Jego słowa. Jeśli powiesz *Maryja*, Ona powie *Bóg*. Gdy Elżbieta wygłosiła pochwałę Maryi, zwąc Ją błogosławioną, za to, że uwierzyła, Maryja – wierne echo Boga, zaintonowała: *Wielbi dusza moja Pana* (Łk 1, 46). Maryja czyni nadal każdego dnia to, co uczyniła wtedy. Gdy Ją chwalisz, miłujesz, czcisz lub coś Jej ofiarujesz, wówczas chwalisz, miłujesz i czcisz Boga, i Bogu dajesz przez Maryję i w Maryi”.

Oprócz polskiej pobożności czy *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika M. de Montfort, można wskazać szczególnie na Sobór Watykański II, w którym kard. Karol Wojtyła brał czynny udział. To on również przyczynił się do ogłoszenia przez papieża Pawła VI tytułu Maryja – Matka Kościoła. Ponadto analizując treść encykliki *Redemptoris Mater* można wskazać na dwa jej źródła: Pismo święte oraz doktryna Soboru Watykańskiego II, w sposób szczególny konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*. Badanie tekstu wspomnianej encykliki pozwala stwierdzić, że rozwija ona perspektywy wytyczone przez Vaticanum II i prowadzi do wniosku, że tajemnica Maryi wyjaśnia się w Chrystusie.

Nie można pominąć też wpływu antropologii Karola Wojtyły. Lektura fundamentalnego dzieła z zakresu antropologii filozoficznej *Osoba i czyn*, ujawnia wpływ zawartych tam myśli na doktrynę wyrażoną w encyklice *Redemptoris Mater*. Widoczny jest także wpływ doktryny św. Jana od Krzyża, obecność Ojców Kościoła, doświadczenie historyczne osób i wspólnot religijnych, wpływ współczesnych teologów, wpływ literatury pięknej, dzieł sztuki czy świadectwa wiary świętych.

2. Mariologia Jana Pawła II podczas jego pontyfikatu

Na zakończenie konklawe nowowybrany Papież – Jan Paweł II – na pytanie, czy przyjmuje wybór

powiedział: „W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła – świadom wielkich trudności – przyjmuję” (RH 2). Sam herb papieski, (który tyle niepokoju wzbudził wśród znawców heraldyki) jest symboliczną deklaracją życiowego „credo” tego Papieża. Są to tylko symbole wskazujące albo zapowiadające samą rzeczywistość wewnętrznego związku Papieża z Matką Chrystusa. Zasadnicza treść mariologii Jana Pawła II – jak już wspomniano – znajdujemy w encyklice *Redemptoris Mater*. Przyjrzyjmy się bardzo pobieżnie samemu nauczaniu Ojca Świętego na temat Maryi. Ojciec Święty za główny fundament refleksji wskazuje na miejsce Maryi w tajemnicy Chrystusa, następnie rozważa miejsce Maryi w tajemnicy Kościoła. Trzeci zaś zespół tematów grupuje Papież wokół cnót Maryi, niejako stawiając Ją jako przewodniczkę na drogach do Boga – chodzi o miejsce Maryi w tajemnicy zbawienia człowieka.

2.1. Maryja w tajemnicy Chrystusa

Ojciec Święty jest zafascynowany prawdą wypowiedzianą przez ostatni Sobór, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (KDK 22). Bez Chrystusa nie można w pełni ani zrozumieć, ani wyjaśnić, ani kochać człowieka. Tą, która pozwala najlepiej zrozumieć Chrystusa, jest Jego Matka: „Tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni Jej własna tajemnica” (RMat 4). Istnieje nierozłączna relacja między Maryją a Jezusem, między Maryją a Zbawicielem i zawsze sprawdza się proporcja: „im więcej” poznajemy Maryję, „tym głębiej” wchodzimy w poznanie tajemnicy zbawienia. Maryja raz jeden weszła na drogę zbawienia, dołączyła do owej „pielgrzymki wiary” i już nigdy z niej nie zeszła. Przeciwnie, idzie z tym Ludem Bożym wspólną drogą aż na dzień Sądu Ostatecznego. Stąd też Jan Paweł II mówi o wielu przywilejach Maryi, które jawią się jako Jej zadania wobec tego Ludu Bożego.

2.1.1. Przywileje jako zadania Maryi

Jan Paweł II nie tylko wylicza przywileje Maryi w Jej relacji do Chrystusa, jako Dziewiczej Matki, pierwszej wśród odkupionych i pierwszej, która dostąpiła uwielbienia w chwale, ale przede wszystkim jako Tej, która została włączona na zawsze w dzieło zbawienia i uczestniczy w nim czynnie, – chociaż w różny sposób – od momentu pierwszego wybrania. Nie sposób jest zanalizować wszystkie wypowiedzi maryjne Papieża. Trzeba jednak wskazać na niektóre z nich.

Jan Paweł II wskazuje na *Niepokalane Poczęcie* jako jedną z tajemnic maryjnych obok *Zwiastowania* i *Wniebowzięcia*. Przywilej ten przygotowuje Maryję do Boskiego Macierzyństwa i odkrywa przed człowiekiem odwieczność Bożych zamiarów. Daje też

okazję wyjątkową do pogłębienia wiary. Oto fragment jednej z homilii Papieża wygłoszonej 8 XII 1979 roku: „Punktem zwrotnym historii zbawienia jest Niepokalane Poczęcie. Bóg bowiem wybrał człowieka już w swoich odwiecznych planach. Wybrał go, aby dać mu możliwość osiągnięcia pełni dobra poprzez uczestnictwo w swoim życiu, życiu Bożym poprzez życie łaski (...). Ani grzech pierworodny, ani cała historia grzechów osobistych i społecznych nie mogły odwrócić Bożego planu miłości. Nie mogły przekreślić wyboru nas wszystkich dokonanego w odwiecznym Synu, Słowie Istotowym Ojca. A ponieważ ten wybór miał się dokonać przez Wcielenie (...), dlatego Ojciec wybrał dla Niego (Swego Syna) ludzką Matkę (...) i uczynił Ją pierwszą dziedziczką świętości własnego Syna. Pierwsza wśród odkupionych Jego krwią, którą od Niej wziął, mówiąc po ludzku. Uczynił Ją Niepokalaną w samym momencie Jej poczęcia”. Maryja, ubogacona w niezwykły sposób przez Boga, pozwala nam poznać odwieczną miłość Ojca, której nie może zniweczyć „ani grzech pierworodny, ani cała historia grzechów osobistych i społecznych”. Ojciec Święty korzysta z nauki Dunsza Szkota, który pierwszy rozwiązał trudność jak pogodzić dogmat o powszechności grzechu pierworodnego z „pełnią łaski” u Maryi.

Następnie *Boże Macierzyństwo – Wcielenie* jest, według nauczania Jana Pawła II, nie tylko podstawą wszystkich innych przywilejów i warunkiem do wypełnienia zadań Maryi w dziele zbawienia, ale jest także „udzieleniem się Boga całemu stworzeniu”. Jest to moment szczytowy oddania się Boga człowiekowi, a więc „jest to zarazem szczyt wśród całego obdarowania łaską w dziejach człowieka i kosmosu” (RMat 9). Liturgia nie zawaha się tu nazwać Maryję „Rodzicielką swego Stworzyciela”, a dla teologii Wcielenie jest wypełnieniem ponadobfitym obietnicy zbawienia danej ludziom po grzechu pierworodnym, jest pokonaniem szatana i grzechu, jest nadobfitowaniem łaski tam, gdzie obfitował grzech. Maryja „zostaje wprowadzona w samo centrum owej nieprzyjaźni, owego zmagania, jakie towarzyszy dziejom ludzkości na ziemi” (RMat 11).

W *Zwiastowaniu* dowiadujemy się o „pełni łaski”, która jest w Maryi, zaś nawiedzenie św. Elżbiety ukazuje nam Ją jako „błogosławioną, która uwierzyła” (Łk 1, 45). Ojciec Święty zafascynowany jest „posłuszeństwem wiary”, które widzi w Maryi. Ona jak Abraham – Ojciec naszej wiary – wierzy wbrew nadziei i daje początek nowej wierze (por. RMat 13n).

2.1.2. Maryja pod krzyżem

Wiara Maryi dojrzewa obok Jezusa poprzez różne wydarzenia z Jego życia: Boże Narodzenie rozpoznane przez Pasterzy i Mędrców, spotkanie z Symeonem, znalezienie Jezusa w świątyni, Kana

Galilejska i in. Pod krzyżem maryjne posłuszeństwo w wierze staje się już heroiczne. Wyniszczenie Jezusa jest również wyniszczeniem Maryi. Ona jest zjednoczona z Tym, który stał się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,5-8). Dla Jana Pawła II scena pod krzyżem ma znaczenie szczególne: „U stóp krzyża Maryja uczestniczy przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia. Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka „kenoza” wiary. Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna – a jest to śmierć odkupieńcza” (RMat 18).

Pod krzyżem Maryja „współdziała swą miłością, aby wierni rodzili się w Kościele” (KK 53n) i dostępuje „nowego macierzyństwa” wobec wszystkich ludzi, bo uczestniczy w „odkupieńczej miłości Syna” (RMat 23). I w tym wypadku punktem obserwacyjnym dla Ojca Świętego jest wiara Maryi, przez którą Ona uobecnia ludziom tajemnicę Chrystusa ukrzyżowanego. Nam te papieskie rozważania mówią nie tylko o jego wierze, ale także o jego miłości do Matki Odkupiciela. Temat Maryi obecnej w Zbawczej Męce Chrystusa często wraca na usta Jana Pawła II w czasie licznych kazań czy Drogi Krzyżowej, odprawianej z ludźmi w Wielki Piątek w Colosseum.

2.1.3. Maryja obecna w Kościele

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, przez sam fakt włączenia rozdziału VIII poświęconego Matce Bożej do całości tego najważniejszego dokumentu soborowego, wytyczyła drogę współczesnej mariologii. Z prawdziwym upodobaniem wraca Jan Paweł II do tego eklezjalnego wymiaru obecności Maryi w dziele zbawienia.

2.2.1. Maryja Matka i Figura Kościoła

Pamiętamy historię długich dyskusji soborowych na temat relacji Maryi do Kościoła. Papież Paweł VI na zakończenie III sesji zaprosił Ojców Soboru do Bazyliki Matki Bożej Większej i tam ogłosił tytuł Maryi „Matki Kościoła”. Sobór Watykański II nazywa Kościół Ludem Bożym pielgrzymującym – jak naród wybrany – do Ojczyzny niebieskiej. To pielgrzymowanie ma aspekt widzialny (Kościół jest i musi być znakiem dla świata), ale istotny charakter pielgrzymowania Kościoła jest wewnętrzny, jest to pielgrzymowanie przez wiarę.

Kościół rozpoczął swoje życie i swoją działalność w dniu Zielonych Świąt. Maryja jest obecna w Wieczerniku, „trwa na modlitwie” z niewiastami i z apostołami (por. Dz. Ap. 1, 14). Jest też obecna przy poczęciu i narodzeniu Jezusa – Głowy tegoż Kościoła. To Ona łączy te dwa momenty: Nazaret i Wieczernik. W obydwu też momentach nowe życie poczyną się za sprawą Ducha Świętego (por. RMat 24). Im intensywniej Kościół przypatruje się tajemnicy Wcielenia i Zesłania Ducha Św., tym jaśniej dostrzega prawdę, że to dzięki „fiat” Maryi dowiadujemy się po

raz pierwszy o istnieniu i wkroczeniu Ducha Świętego w dzieje ludzkości. Anioł wyjaśnia w tajemnicy zwiastowania, że to „Duch Św. zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1, 35). Realizacja Bożego zamiaru stała się możliwa dzięki temu, że Maryja uwierzyła, że spełnią się słowa zapowiedziane od Pana (por. Łk 1, 45).

Jan Paweł II rozważając wydarzenia z Nazaretu i z Wieczernika nie waha się określić wiary Maryi jako heroicznej, uprzedzając nawet apostolskie świadectwo Kościoła. Wiara wiernych uczestniczy tylko w wierze Maryi: „Ta właśnie wiara Maryi, która oznacza początek Nowego i Wiecznego Przymierza Boga z ludzkością w Jezusie Chrystusie – ta heroiczna wiara Maryi „wypredza” apostolskie świadectwo Kościoła i trwa stale w jego sercu, utajona jako szczególne dziedzictwo objawienia się Boga. Wszyscy, którzy z pokolenia na pokolenie, przyjmując apostolskie świadectwo Kościoła, mają udział w tajemniczym dziedzictwie, uczestniczą poniekąd w wierze Maryi” (RMat 27). Nie ma wątpliwości, że słusznie czyni Kościół, ile razy „ogłada się na Tę, co zrodziła Chrystusa” (KK 65), aby szukać Jej pomocy w rodzeniu dla Kościoła nowych wyznawców bądź też, aby pogłębiać wiarę samego Kościoła.

Wielokrotne przypomnienie prawdy, że Maryja jest Matką Kościoła, nie przesłania nauczania papieskiego, że jest figurą, prototypem i wzorem Kościoła. Jest jego najdoskonalszym, po Chrystusie-Głowie, członkiem. „Maryja jest szczególnym członkiem Kościoła, jego figurą i doskonałym wzorem w wierze i miłości. Od Niej każdy wierzący uczy się, jak wypełniać wolę Bożą i jak dojść do zjednoczenia z Chrystusem, Słowem Bożym, który z miłości dla człowieka zstąpił z nieba”.

2.2.2. Matka i pomocnica ludzi

Swoją macierzyńską funkcję Maryja realizuje wobec Chrystusa historycznego, ale także wobec Chrystusa Mistycznego, Kościoła żyjącego na ziemi. Jest zainteresowana Kościołem żyjącym przez wiarę w sercach ludzi na różnych skrawkach ziemi. Stąd wychodzi na spotkanie ich wiary w różnych świątyniach i sanktuariach, dokąd pielgrzymuje wierzący lud. Papież często odwiedzał i wymieniał te sanktuaria w czasie swych licznych pielgrzymek.

Jan Paweł II nie waha się też przypisywać królewskiej czy matczynej roli Maryi wobec narodów i państw. Stąd modli się do Królowej Ukrainy, Irlandii czy Polski. Jej wstawiennictwu poleca kościoły lokalne, parafie i rodziny. Niejednokrotnie do Maryi odwołuje się Jan Paweł II polecając Jej młodzież, kobiety czy innych ludzi. Do Niej modli się za biskupów: „Niech wam Maryja uprosi u Syna odwagę proroków i roztropność ewangeliczną pasterzy, wytrwałość nauczycieli, jasność przewodnictwa i nowych wizji, siłę

ducha jako świadków, cierpliwość i łagodność ojców”. Nie przestaje wskazywać na Matkę Jezusa, pisząc swój pierwszy i następne listy do kapłanów: „Odszukajcie wraz ze mną w Maryi Matkę kapłaństwa, które otrzymaliśmy od Chrystusa. Zawierzcie Jej szczególnie wasze kapłaństwo i zróbcie to w sposób uroczysty, ale też prosty i szczerzy (...). Jest w naszym kapłaństwie służebnym wymiar wspaniały i wzruszający: bliskość Matki Chrystusa. Starajcie się żyć tą rzeczywistością... a pisząc do was odwołuję się szczególnie do mojego własnego doświadczenia” (8 IV 1979).

Maryja pełni swą rolę w Kościele na sposób wstawienniczy, poprzez modlitwę. Sam Kościół jest wspólnotą modlitwy, realizuje się poprzez modlitwę. Również Maryja jest Dziewicą zatopioną w modlitwie, zarówno w Nazaret, Kanie jak i Wieczerniku. Kościół i Maryja nie ustają w modlitwie, codziennie wstawiając się za swe dzieci i za zbawienie całego świata. „Ona jest *omnipotentia supplex* – wszechpotężna pośrednictwem. Taka była w Nazaret, gdy rozmawiała z Gabrielem (...) w głębokości modlitwy mówi do Niej Bóg Ojciec, w głębi modlitwy Słowo staje się ciałem, a Duch Święty zstępuje na Nią (...)”. Ona też jest przewodniczką na drogach jedności chrześcijan, bo Kościół prawosławny, katolicki i starożytne kościoły wschodnie kochają Bogurodnicę (por. RMat 29). Macierzyństwo Maryi po odejściu Jej Syna pozostaje w Kościele jako pośrednictwo macierzyńskie. Wstawiając się za wszystkimi swoimi dziećmi, Maryja współdziała w zbawczym dziele Chrystusa. Obecność Jej wpisana jest w dzieje walki dobra ze złem w wymiarze duszy każdego człowieka i wymiarze całej ludzkości.

2.2.3. Maryja a Eucharystia

Związek Maryi z Chrystusem i Kościołem przybliży nam Jej postać, ilekroć wchodzimy w rozważanie ofiary Chrystusa. Ofiara eucharystyczna jest celebracją, w której na ołtarzu pozdrawiamy „prawdziwe Ciało Jezusa zrodzone z Maryi” – powie Papież (*Divino amore* 1 V 1979). Chętnie też korzysta z tekstu pieśni eucharystycznej *Ave verum Corpus natum de Maria Virgine*, aby podkreślić, że żyjąc Eucharystią

odkrywamy w sposób najprostszy, ale najgłębszy tajemnicę Wcielenia (13 VI 79).

W czasie Mszy św. dla Polaków w Chicago (5 X 1979) Jan Paweł II rozwinie oryginalną myśl, że „Maryja jest duchowo obecna w każdej ofierze eucharystycznej, tak jak fizycznie była obecna przy ofierze kalwaryjskiej”. Temat Maryi wraca niejednokrotnie w przemówieniach Ojca Świętego wygłaszanych z okazji uroczystości Bożego Ciała. W czasie Kongresu Eucharystycznego w Polsce podczas ostatniej pielgrzymki pouczył nas, że „polska droga do Eucharystii prowadzi przez Maryję”, bo to z Niej Bóg Wcielony wzięł swe ludzkie ciało i Ona jest najwrażliwszym świadkiem Jego miłości aż do końca.

3. Elementy prawdziwej pobożności maryjnej

Bez trudu możemy zauważyć, że tak jak w nauce Soboru Watykańskiego II, tak i w nauczaniu Jana Pawła II mamy cztery podstawowe elementy pobożności maryjnej: *cześć*, – bo Maryja jest Matką Chrystusa i duchową matką wierzących, bo Jej godność płynie z najwspanialszego wyboru Bożego, na który odpowiada pełnym zjednoczeniem „fiat”; *miłość*, – bo Ona miłuje Chrystusa i jest matką pięknej, czystej miłości; *modlitwa*, – bo sama łaski pełna, jest pośredniczką łask; *naśladowanie*, – bo jest pełnią doskonałości ludzkiej i rozwinęła w sobie wszystkie cnoty.

Papież nie tylko zachęca Kościół i wierzących do pełnej i wszechstronnej pobożności maryjnej – on ją sam praktykuje. Nie są to jednakże praktyki czysto formalne, zewnętrzne, ale są wyrazem wewnętrznej treści. I tak pielgrzymki do sanktuariów wiążą się z naśladownictwem pielgrzymującego Kościoła i Maryi pielgrzymującej w wierze. Poświęcenie, oddanie się Maryi ma przypomnieć Jej oddanie się Bogu i całkowite z Nim zjednoczenie. *Akt zawierzenia Maryi* jest wyrazem dziecięcej ufności w Jej wstawiennictwo, a zarazem czymś znacznie głębszym: wyrazem wiary w Jej ciągle żywą obecność w tajemnicy żywego i żyjącego Chrystusa i Kościoła.

Ks. Prof. Czesław Parzyszek SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Papież Franciszek o małżeństwie i rodzinie podczas śródowych katechez 2015r.

Kluczowa rola trzech słów

Dzisiejsza katecheza jest jakby bramą wejściową do serii refleksji na temat życia rodziny, jej życia realnego, z jego rytmem i wydarzeniami. Na tej bramie wejściowej wypisane są trzy słowa, których już kilka razy używałem na placu św. Piotra, a są to: „**czy mogę?**”, „**dziękuję**”, „**przepraszam**”. W istocie słowa te otwierają drogę do dobrego życia w rodzinie, życia w pokoju. Są to słowa proste, ale nie tak łatwo wprowadzić je w życie! (...) Te trzy kluczowe słowa życia rodzinnego są proste, a może na początku budzą w nas uśmiech. Ale kiedy o nich zapominamy, to nie ma powodów do śmiechu, nieprawda? Nasza edukacja może je zbyt zaniedbuje. Niech Pan pomoże nam je umieścić z powrotem na właściwym miejscu, w naszych sercach, w naszych domach, a także w naszym społeczeństwie obywatelskim. (...)

/13 maja 2015 r./

Pośredniczka i wzór do naśladowania

Święty Ludwik Maria Grignion de Montfort w najbardziej znanym swoim dziele „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” napisał:

Czytamy [w kronikach świętego Franciszka], jak w ekstazie ujrzał on wielką drabinę, wznoszącą się do nieba, na której końcu znajdowała się Najświętsza Panna. Przez to widzenie zrozumiał, że należy wspinać się po tej drabinie, aby dojść do nieba. (Traktat, rozdział 8).

Wielu świętych odkryło prawdę, że wpatrywanie się w postać Matki Jezusa pomaga w zwykłym codziennym życiu każdego człowieka, który chce się podobać Panu Bogu. Spróbujmy uważnie popatrzeć....

Zaufanie

Ufność na pewno jest zawsze darem Boga, ale – jak w przypadku każdego daru – ten dar nie ujawni się, jeśli człowiek nim obdarowany nie przyjmie prezentu. Nie wiemy nic o życiu Maryi przez dniem Zwiastowania, ale widzimy owoce: odpowiedź, jaką dała Archaniołowi:

«Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» /Łk 1, 38/.

Gdyby nie pielęgnowała ufności, zapewne początkowo wspierana przez rodziców, nie byłoby tej odpowiedzi. Nie była to naiwność, mówi o tym pytanie zadane na początku rozmowy, po upewnieniu się, że wiadomość przyniesiona przez Gabriela pochodzi od Pana Boga, Maryja już bez wahania wkroczyła na drogę ufności.

Stoi przed nami wspaniałe zadanie, ale też jest to zadanie połączone z przestrożą. Zadanie polega na tym, by budować w sobie postawę zaufania pokładanego w Bogu, zaś przestroga polega na tym, że rezygnując z codziennej pracy nad budowaniem postawy zaufania możemy być winni jakiegoś tragicznego zaniedbania. Nie da się bowiem nauczyć ufności z dnia na dzień, nie jest to wynik spontanicznej decyzji. Kto nie będzie budował tej postawy, może nie usłyszeć zadania, z jakim zwróci się do niego Stwórca, może przez to nie skorzystać z jakiejś życiowej szansy.

Posłuszeństwo

Jak pamiętamy „*lepiej jest posłuszeństwo od ofiary*” /1 Sm 15, 22/- dowiadujemy się o tym już w najstarszych księgach Starego Testamentu. Tę prawdę Maryja знаła nie tylko na poziomie intelektu. Maryja wiedziała, kiedy milczeć, a kiedy wypowiadać swoje myśli. W wielu scenach wiedziała, co ma robić i doskonale umiała odróżnić moment, w którym trzeba pozostawić wszystko Bogu. Czy to scena z Kany Galilejskiej, kiedy – można tak powiedzieć – przygotowała wszystko, co było potrzebne do cudu, jakiego dokonał jej Syn, czy to wydarzenia ostatnich dni Jezusa, kiedy oddała Ojcu w niebie ból przeszywający jej serce.

Kto zrozumie istotę posłuszeństwa, doskonale znajdzie swoje miejsce wobec Pana Boga i w świecie,

który potrzebuje naszego działania, ale nie potrzebuje naszej samowoli. Mając wyćwiczone posłuszeństwo wobec Boga, umiemy też być posłusznymi wobec ludzi, którzy podejmują się jakichś zadań. Posłuszeństwo wobec Boga uczy też granic posłuszeństwa, które stoją tam, gdzie kończą się kompetencje osób, które mogą wydawać nam polecenia.

Życzliwość

Znamy wszyscy drugą tajemnicę radosną Różańca Świętego – Maryja biegnie przez góry do swej krewnej Elżbiety, by usłużyć starszej kobiecie, która z radością spodziewa się upragnionego dziecka. Pamiętamy jej troskę o przerażonych gospodarzy wesela w Kanie, wiemy, że podjęła się matczynej opieki nad Janem, którego Jezus powierzył jej z krzyża.

Dostrzegamy też życzliwość Maryi w ciągu dwudziestu wieków Kościoła – każdy cud ofiarowany przez Pana Boga za jej wstawiennictwem jest dowodem jej miłości do każdego człowieka. A tych cudów były tysiące – opisanych i zatwierdzonych i miliony znanych tylko pojedynczym osobom czy rodzinom.

Cierpliwość

Maryja z cierpliwością udała się do Egiptu u boku świętego Józefa, gdy musieli oddalić się z Betlejem, by szalony Herod nie skrzywdził powierzonego im Jezusa. Maryja cierpliwie upominała Jezusa, gdy Go z Józefem odnaleźli w świątyni jerozolimskiej po trzech dniach poszukiwań, cierpliwie wypowiadała się niepokojąc się o zapracowanego Syna. Warto uświadomić sobie, że Maryja – jak każdy z nas – wielu wydarzeń nie rozumiała, umiała jednak wytrwale czekać, aż ujawni się wszechmoc Boga.

Mistrzynią cierpliwości stała się Maryja po śmierci Syna, a po zmartwychwstaniu była oparciem dla Apostołów, którzy przed Zesłaniem Ducha Świętego czekali zaleknieni modląc się u boku Matki ich Mistrza. (*Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa /Dz 1, 14/*)

Miłosierdzie

Maryja jest Matką Jezusa, a Jezus jest Miłosierdziem, można ją dzięki analizie tych słów

tytułować Matką Miłosierdzia. Potwierdzenie tego tytułu znajdziemy w *Dzienniczku* świętej siostry Faustyny Kowalskiej, we wspomnianym na wstępie dziele świętego Ludwika de Montfort, w nauczaniu Kościoła – papieże zwłaszcza ostatnich stuleci często odwołują się do wstawiennictwa Maryi.

Tytuły Boga i świętych nie tylko mają wypowiadać naszą pobożność, mają nam stawiać zadania, formować życie. Możemy od Maryi uczyć się miłosierdzia przez wytrwałe czuwanie przy potrzebujących, przez pochylanie się nad człowiekiem nieporadnym i słabym. Bo prawdziwe miłosierdzie polega na uznaniu godności każdego człowieka, na przywracaniu godności dziecka Bożego tym, którzy sami o niej zapomnieli. Miłosierdzie jest przywracaniem miejsca Boga w sercu człowieka, który dzięki temu może odnaleźć siebie w sercu Boga. A to zawsze było celem Maryi, jest tematem wielu uznanych przez Kościół objawień.

Jedność z Bogiem w Duchu

Maryja bywa w teologii nazywana Oblubienicą Ducha Świętego, który w Niej realizuje Swą Boską

plodność. Ale ta plodność prowadzi nie tylko do zaistnienia w historii narodzenia Jezusa Chrystusa, ta plodność realizuje się w każdym sercu gotowym służyć Bogu. Wystarczy popatrzeć na świętych szczególnie oddanych Maryi. Maryja jest też źródłem nadziei, w tym nadziei cierpiących w czyśćcu, jest oparciem w wierze, jest mobilizacją tych, którzy szukają sensu życia.

Jest rzeczą budującą wsłuchiwanie się w słowa świętych, którzy oddali się Maryi, wpatrywanie się w ich postępowanie dostępne w dobrze opisanych biografiami.

Warto też po przemodleniu zastanowić się nad możliwością ofiarowania się Maryi. W XX wieku tę myśl próbował upowszechnić Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński zwany Prymasem Tysiąclecia, który ufając Bogu i Matce Jego Syna oddał się w *Macierzyńską Niewolę Miłości* przekonując, że Maryja jest Osobą daną nam przez Pana Boga, byśmy słuchali, wszystkiego, co nam doradza.

Ks. Zbigniew Kapłański

Słowa ułożone przez sługę Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego;

Akt osobistego poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi

Matko Boża, Niepokalana Maryjo! Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w macierzyńską niewolę miłości. Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi Świętemu, którego jesteś Matką. Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna, i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko Wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym królestwem Twego Syna i Twoim. Amen.

Odszedł sprzed oczu

Króluje w sercach

Święty Marek, natchniony autor najstarszej ewangelii kończy swe opowiadanie lapidarnymi stwierdzeniami:

„Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły.”
/Mk 16, 19-20/

Obok prawdy wiary przypominającej, że Jezus Chrystus po spełnieniu Swej misji wrócił do Domu Ojca widzimy od razu realizację tej misji: wybrani ludzie głoszą Ewangelię, czyli mówią jak żyć, by skorzystać z zaproszenia, które do każdego kieruje Pan Bóg.

My też jesteśmy wybrani i posłani.

Przypomnienie: w co wierzymy

Dzięki pracy teologów nie musimy daleko szukać jasnego sformułowania prawd naszej wiary: znajdujemy je w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Sięgamy z półki po charakterystyczną niebieską książkę i czytamy o grzechu, który przez ludzką samowolę oderwał człowieka od Boga; o miłości Boga, który nie chce, by stworzeni przez Niego ludzie trwali w oddaleniu i samotności; o Synu Bożym, który stał się człowiekiem i przyszedł na tę ziemię z misją pojednania z Miłością i o Jego życiu w postaci ludzkiej, które zakończyło się na krzyżu. Potem, po cudzie Zmartwychwstania – jak pisze święty Łukasz w Dziejach Apostolskich – „*dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym.*” /Dz 1, 3/

Na zakończenie zasiadł z nimi do wspólnego posiłku, kazał „*oczekiwać obietnicy Ojca*” /Dz 1, 3/, zapewnił, że „*gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami [...]*

aż po krańce ziemi”. /Dz 1,8/, a wreszcie „*uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu*”. /Dz 1,9/

To jednak nie wszystko. Łatwo zrozumieć uczucia uczniów. Widząc oddalającego się do nieba Mistrza stali patrząc za Nim. Prawdopodobnie bali się wypowiedzieć natrętnie wracające pytanie „co teraz?” Odpowiedź Pana Boga była natychmiastowa. Pojawili się Jego posłańcy i powiedzieli „*Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba*” /Dz 1, 11/.

Oznacza to prawdę aktualną do dzisiaj: zadaniem danym przez Stwórcę i Zbawiciela jest takie życie, które będzie przybliżało do nieba. Z jednej strony nigdy na niebo nie zasłużymy, bo nie mamy takiej mocy, ale z drugiej nasze życie według Ewangelii staje się dla Pana Boga wystarczającym powodem, by ofiarować dar nieba każdemu, kto się o nie stara.

KKK 660:

„Ukryty charakter chwały Zmartwychwstałego przejawia się w tym czasie w Jego tajemniczych słowach skierowanych do Marii Magdaleny: „Jeszcze... nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: <>” (J 20,17). Wskazuje to na różnicę między ukazywaniem się chwały Chrystusa Zmartwychwstałego i chwały Chrystusa wywyższonego po prawicy Ojca. Historyczne, a zarazem transcendentne wydarzenie Wniebowstąpienia określa przejście z jednej chwały do drugiej.

KKK 661:

...ostatni etap pozostaje ściśle związany z pierwszym, to znaczy ze zstąpieniem z nieba zrealizowanym we Wcieleniu. Tylko Chrystus, Ten, który „wyszedł od Ojca”, może „wrócić do Ojca”. „Nikt nie wstąpił do nieba oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego” (J 3, 13). Człowieczeństwo pozostawione swoim własnym siłom nie ma dostępu do „domu Ojca” (J 14, 2), do życia i do szczęścia Bożego. Jedynie Chrystus mógł otworzyć człowiekowi taki dostęp:

„Jako nasza Głowa wyprzedził nas do niebieskiej Ojczyzny, aby umocnić naszą nadzieję, że jako członki Mistycznego Ciała również tam wejdziemy”.

(ostatnie słowa są wzięte z Mszału Rzymskiego: jest to fragment Prefacji z dnia Wniebowstąpienia)

Co to jest niebo?

Gdy zapytamy o niebo w przedszkolu każde z dzieci pokaże palcem w górę. Prawdopodobnie wielu dorosłych miałoby ochotę spojrzeć w tę samą stronę. Tymczasem Pan Jezus przestrzegał „*jeśliby wam kto powiedział: "Oto tu jest Mesjasz" albo: "Tam", nie wierzcie!*” /Mt 24, 23/.

Dobrze wiemy, że niebo to nie miejsce. To słowo jest pewnym skrótem oznaczającym Królestwo Boże albo inaczej Królestwo niebieskie – do niego warto wejść nawet tracąc wiele wartości, w które wpatruje się ten świat. Niebo to po prostu zbawienie, ale do tego zbawienia wejdą ludzie, którzy próbują porządkować swoją codzienność według nauki Chrystusa: żyć przebacząc i podnosząc innych, służąc

i widząc w tym radość, wartościując sprawy tego świata według boskiego porządku. Można pokusić się o sformułowanie dwóch podstawowych praw, jakie pomogą w codziennych decyzjach:

1. Dobre jest jedynie to, co przybliży do zbawienia.
2. Kocham tylko te osoby, które staram się przybliżyć do szczęśliwej wieczności: kocham siebie, gdy przybliżam się do zbawienia, kocham innych, jak staram się tak ich kształtować, aby w wolności wybierali tę drogę.

Nie pogubimy się w życiu, jeśli będziemy pamiętali o swej wielkiej godności, a przecież godność człowieka nie polega na tym, co my o sobie

myślimy świadomi własnych słabości i upadków. Nasza godność też nie zależy od myślenia innych: oni postrzegają ten świat tak samo omylnie, jak i my: jedni przypisują nam cnoty, jakich nie posiadamy, inni oskarżają nas o to, co nawet nie było w naszych myślach.

Godność człowieka to nasze miejsce w sercu Pana Boga, to wywyższenie człowieczeństwa wynikające z tego, że właśnie ludzkie ciało przyjął Syn Boży, ostatecznie godność człowieka wynika z Bożego zaproszenia do „zasiadania przy Jego stole w Jego Królestwie”.

Ks. Zbigniew Kapłański

W Internetowej Liturgii Godzin zacytowany jest fragment kazania świętego Leona Wielkiego: „wyniesienie Chrystusa jest równocześnie i naszym także wyniesieniem: co bowiem pochodzi z Głowy, spada i na ciało. Dzisiaj bowiem nie tylko zostaliśmy umocnieni w posiadaniu nieba, lecz wznieśliśmy się wyżej dzięki łasce Chrystusa, niż utraciliśmy przez zazdrość szatana. Jak bowiem zawzięty nieprzyjaciel rzucił nas z posiadłości niebieskich, tak nas jako braci swoich syn Boży spotem po prawicy Ojca umieszcza”.

NIKT NIE WYRWIE NAS Z RĘKI JEZUSA

Pewien znajomy proboszcz małej, wiejskiej parafii opowiadał mi kiedyś, jak jego parafianie masowo zaniedbują niedzielną Mszę Św. Zafrasowałem się, a wtedy on, widząc mój smutek, dodał z uśmiechem: „To nic, oni wszyscy i tak są skazani na Pana Boga. No, bo dokąd pójda?” Słowa te bardzo mną poruszyły. Pomyślałem, że w istocie tak jest. Czy nie zostaliśmy stworzeni tak, że choć tworzywo mamy ze świata, niczym glinę garncarza, to jednak mamy od Boga osobistą obecność Jego oddechu, Jego Ducha. W sercu wyryto nam przynależność do Niego i Jego podobieństwo nosimy. Dlatego ciężymy ku Bogu, jak kamień ku ziemi i w głębi pragniemy Go nawet, jeśli podobieństwo do Niego w sobie zniekształciliśmy przez grzech. Dlatego, w sumie, mimo złych czynów, wszyscy jakoś Go szukamy, zwłaszcza, gdy w oczy zajrzy nam starość i poczucie bezradności. Z czasem coraz chętniej Go słuchamy, a słuchalibyśmy jeszcze chętniej, gdyby nie przeszkody, jakie niesie życie. Jezus wyraża głęboką prawdę mówiąc: *Moje owce słuchają mego głosu* (J 10,27), a Apostołowie przekonali się o tym, gdy *w następnym szabacie zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego*.

(Dz 13,44) Człowiek ma w sercu „to coś”, że pragnie więcej, niż ma. Stale pragnie, nie znajduje i szuka.

Walka. Ludzie łatwo poszliby masowo za Bogiem, gdyby nie zło, które ich odwodzi. Tego zła bardzo się boimy, a nasz strach ma tak wielkie oczy, że zło wydaje się nam ogromne i wszechobecne. Wtedy lekceważymy dobro, byleby obronić się przed złem. Czynimy to z lęku o siebie, z chęci zrekompensowania sobie za cierpienie. Przychodzi nam do głowy pytanie, jak liczni są zwolennicy zła. Czy zło jest równie masowe jak tłum zebrany na nauce Apostołów? Otóż nie. Widać to wyraźnie z tekstu Dziejów Apostolskich. *Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc, sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł. (...) Podburzyli pobożne a wpływowe niewiasty i znaczniejszych obywateli, wzniesili prześladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swoich granic.* (Dz 13, 45.50.) Zło zadziało siłą mniejszości: *Żydów, wpływowych niewiast i znaczniejszych obywateli.* Była to mniejszość posiadająca wpływy i kierowana zazdrością. I tak jest zawsze. Taką samą mniejszością są złe duchy, które powodowane zazdrością manipulują ludźmi

mającymi wpływy, by zdeorganizować szerzenie Słowa Bożego. Taką mniejszością są w każdym czasie niektóre środowiska, niektóre lobby i niektórzy przywódcy. To ich działanie stwarza wrażenie, że większość mająca przychylne nastawienie do Boga jest bezsilna. To ich działanie tę większość przeraża. To ich działanie sprawia, że Apostołowie zostają wyrzuceni z miasta i większość już nie ma do kogo pójść. Mniejszość skutecznie spowalnia szerzenie Słowa, ale także zwiększa determinację głodnej dobra większości. Toczy się walka agresywnej mniejszości przeciw łagodnej większości.

Ojciec. Jezus zwraca się właśnie do owej łagodnej większości, gdyż sam jest łagodny, *cichy i pokorny sercem*. Przed wszystkim jest spokojny o to, że Jego owce *stuchają Jego głosu*, mają w sercu tę potrzebę i dlatego Jego Słowo ostatecznie w nich, nie u agresywnej mniejszości, jest skazane na zwycięstwo. Jezus umie przemawiać do swoich owiec, bo *zna je*, a one mają w sercu Jego potrzebę i w perspektywie całego życia *idą za Nim*. (J 10,27) Dlaczego za Nim? Ponieważ to Jemu powierzył nas Jego Ojciec. Ojciec zamyślił koncepcję świata, stworzył nas, uczynił podobnymi do Siebie, dał nam wolność, prawdziwe dziecięstwo Boże i zaplanował, żebyśmy na wieczność żyli z Nim, w Jego domu. Jako owce Ojca nie będziemy żyć sami, nawet zło tego nie sprawi, ponieważ Ojciec jest jedyną potęgą. Jezus zapewnia: *Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca*. (J 10,29) Trzeba bardzo wracać do tej myśli, szczególnie w chwilach zwątpień: jesteśmy w ręku Ojca, który w pełni panuje nad światem, który zaplanował go do ostatniego szczegółu, także mając na uwadze zło. I dał nam swego Syna, by umarł za nas i zmartwychwstał dla naszego zbawienia.

Jezus. Ojciec, który panuje nad wszystkim i jest źródłem wszystkiego, nie uwolnił nas od zła sam, ale posłał Syna i przekazał nas w ręce Jezusa. Już nie tylko sam nas trzyma, ale dał Jezusowi, który także nas trzyma. Jezus traktuje nas jak swoje owce i prowadzi. Zna je po imieniu. Skąd? Właśnie od Ojca,

ponieważ Ojciec pierwszy nas poznał, gdy zamyślił nas i stworzył. Stworzył i oddał Synowi, ponieważ Syn jest naszym wzorem, Osobą za nas odpowiedzialną przed Ojcem. Jezus jest naszym starszym bratem, a nawet Oblubieńcem. Jest odpowiedzialny za nasze życie wieczne i daje je nam skutecznie, mimo zła w świecie, przez to, że ofiarowuje się za nas na Krzyżu i zmartwychwstaje. Jedyną możliwością, byśmy nie otrzymali życia wiecznego, jest wypadnięcie z Jego ręki. Dlatego najważniejsze dla nas jest stale chcieć i pilnować się, by być w Jego ręku. Odłączyć się od Niego możemy tylko sami. Nikt nas nie może do tego zmusić, jednak możemy ulec propagandzie i strachowi przed zazdrośną i agresywną mniejszością szerzącą zło. Zły duch ani źli ludzie sami nie są w stanie wyrwać nas z ręki Jezusa i o tym Jezus nas mocno zapewnia. Ma do tego siłę. Czyżby? Siła Jezusa i w ogóle chrześcijaństwa budzi często ludzkie zwątpienie. Bóg, owszem, ale inny potężny, nie Jezus cichy, pokorny, łagodny, nie używający przemocy, pozwalający się ukrzyżować. Jezus robi wrażenie słabego, a przez to łatwo bywa *wzgardzany i odpychany przez ludzi*. Taka bywa opinia o Ewangelii, że jest piękną nauką, ale idealistyczną, nieskuteczną. Tymczasem skuteczność Jezusa wyraża się w tym, że Słowo ciche i delikatne, wypowiedziane po ludzku, dociera do serca i trafia, czasem dopiero pod koniec życia, ale w końcu zwycięża. Zwycięża, nie tak, jakby wielu chciało, spektakularnie w świecie, ale dyskretnie w sercu, by dać człowiekowi życie wieczne. O takie docieranie do ludzi i takie zwycięstwo z wewnętrznego przekonania, a nie pod przymusem, właśnie Ojcu chodziło i dlatego dał nam Jezusa w ciele.

Czy jednak Jezus łagodny człowiek ma siłę utrzymania nas tak samo jak Ojciec. Czy jednak nikt nie wyrwie nas z ręki Jezusa? Jak to możliwe? Tylko w ten sposób, że On, łagodny człowiek jest Bogiem na równi z potężnym Ojcem. *Ja i Ojciec jedno jesteśmy*. (J 10, 30)

diakon Jan Ogrodzki

ŻYCZENIA

W maju obchodzą imieniny Ksiądz Stanisław Kozik i Diakon Jan Ogrodzki. Dziękujemy za Ich postugę dla Rodziny Rodzin i życzymy licznych Darów Ducha Świętego, wiele dobra i miłości oraz błogostawieństwa w życiu osobistym i dla podejmowanych zadań apostołskich.

Wdzięczna Rodzina Rodzin

Maj – Maryja matką rodzin

Wiemy, że jesteś, Matko.

*[...] Pomóż nam odbudować polską rodzinę
jako święte sakramentalne przymierze osób,
jako ostoję pokoleń.*

*Niech ta rodzina będzie prawdziwym
środowiskiem miłości i życia.*

/ św. Jan Paweł II /

- zawierzenie osobiste, zawierzenie rodzin, zawierzenie narodu Matce Bożej
- ponowienie Aktu oddania Polski Matce Bożej - 3 maja 2016 r.



Czytania:

Łk 1, 26-38 *W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>”. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miało znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” Wtedy odszedł od Niej anioł.*

Łk 1,46-49 *Wtedy Maryja rzekła:*

*„Wielbi dusza moja Pana,
i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.
Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,
Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.”*

Łk 11,27-28 *Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś”. Lecz On rzekł: „Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je”.*

J 2,1-5 *Trzeciego dnia odbywało się wesela w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesela także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czy to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?” Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko cokolwiek Wam powie”. (...)*

J 19,25-27 *A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.*

2677 (...) „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami...” Zdumiewamy się razem z Elżbietą: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” (Łk 1,43). Ponieważ daje nam Jezusa, swego Syna, Maryja jest Matką Boga i Matką naszą; możemy Jej powierzać wszystkie nasze troski i nasze prośby. Ona modli się za nami, podobnie jak modliła się za siebie: „Niech mi się stanie według Twego słowa!” (Łk 1,38). Powierzają się Jej modlitwie, zdajemy się razem z Nią na wolę Bożą: „Bądź wola Twoja”. (...)



Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994, s. 603

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa:

„Na godach małżeńskich w Kanie była Matka. Wezwany był też Jezus i uczniowie Jego. Wyprowadzamy stąd wniosek: niech w rodzinie katolickiej będzie Matka Chrystusowa! Wzywam Was, Dzieci Najmilsze, abyście w najbliższym czasie oddali wszystkie rodziny katolickie Matce Bożej Jasnogórskiej! Aby na ścianach Waszych domostw, obok krzyża Chrystusowego, obok obrazu Serca Bożego, zawisał również obraz Matki Jasnogórskiej! Aby w Waszych rodzinach była Matka Jezusowa...”



S. Wyszyński, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry, do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w V roku Wielkiej Nowenny, Roku „Rodziny Bogiem silnej”, uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 VIII 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 339

„Rodzina ludzka, z woli Stwórcy nieba i ziemi, Stwórcy człowieka, od początku składa się z mężczyzn i kobiet. Od początku dwoje otrzymało polecenie Chrystusa: „Czyńcie sobie ziemię poddaną.” Z woli Boga ludzkość musi też być zbawiona przez Dwoje: przez Chrystusa Odkupiciela i Maryję Współodkupicielkę. Musi więc być wzór dla dwojga: dla świata męskiego i świata kobiecego. Wzór nierozłączny, jednoczący. Od początku historii zbawiania Bóg chciał, aby z łona Maryi przyszedł na świat Zbawiciel Rodziny ludzkiej. (...)

- Tych Dwoje w Kościele Bożym, to Jezus Chrystus, Bóg żywy, ożywiający, uświęcający i jednoczący rodzaj ludzki, i obecna przy Nim Święta Boża Rodzicielka, Święta Boża Karmicielka, Matka Kościoła, Matka Boga i nasza. (...)

S. Wyszyński, *Związek Jezusa i Maryi w naszej Ojczyźnie i w Kościele*. Podczas koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Pocieszenia, Szamotuły, kolegiata, 20 IX 1970, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 658

„Maryjo, wrażliwa na sprawy ludzkie, staraj się i nas uwrażliwić, abyśmy nie byli obojętni na naszych braci, tych w rodzinie domowej i tych wokół nas, w naszej Ojczyźnie, w Rodzinie Bożej, w całym świecie. Maryja oddana Rodzinie Nazaretańskiej, ukazuje nam wspaniałe godność najlepszej Matki. Staje się wzorem służby w rodzinie. Przewycięża skutecznie swoje osobiste sprawy. Oddana na służbę Chrystusowi, daje nam przykład, jak w rodzinie ojciec i matka oddani są na służbę dzieciom Bożym. (...) Maryja stała się więc wzorem służby w rodzinie. I tak, jak stała w Nazaret na straży Boga Człowieka, żyjącego pod Jej opieką i pieczęcią, tak też pragnie, abyście Wy wszyscy, Rodzice katoliccy, stali na straży powierzonych Wam Dzieci Bożych, aby to, co jest Boże, Bożym pozostało.”

S. Wyszyński, *Służysz ludom i narodom*. Podczas sumy w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Jasna Góra, 15 VIII 1970, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 652

Kościół pokazuje Wam, Rodzice, na każdym niemal ołtarzu – Matkę jako wzór miłości rodzinnej. I w tej chwili patrzycie, jak na ramieniu Niepokalanej spoczywa największy Skarb świata – Syn Boży.

Pomyślcie, Opatrzność pełna, Ojciec Najwyższy i Najlepszy, gdy miał postać Syna swego na ziemię obmyślił Mu Matkę. Nawet On, Słowo Przedwieczne, wędrując po tej ziemi musiał mieć Matkę. I to nie matkę sprowadzoną z nieba, tylko wziętą z ziemi, podobną Wam. Każdy z nas ma ziemską matkę, by zaś nie zabrakło jej siły do wypełniania trudnego zadania, wzorem dla niej jest Matka Boga. Oczy wszystkich matek chrześcijańskich patrz z ufnością ku najlepszej Matce. To jest Matka życia...

S. Wyszyński, *Kamienie węgielne wszelkiego budowania...* Do kapłanów i ludu podlaskiego. Kazanie z okazji „Nawiedzenia”, Siedlce, katedra, 29 IV 1959, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 236

„Najmilsi! Tak się dzieje, że właśnie w rodzinach naszych Maryja wychowuje serca matek. Ona uczy je delikatności, poświęcenia i ofiary. Ona uczy i ojców, gdy zgina im twarde kolana. Ona uczy naszych ojców, mężów i synów, chrześcijańskiego stylu życiowego, przypominając im, że w Bożym Kościele nie ma tak zwanego prawa płci mocnej, bo w porządku Bożym są jednakowe prawa dla kobiet i mężczyzn. Mężczyzna i kobieta mają wspólnie czynić sobie ziemię poddaną, wspólnie za nią odpowiadają, wspólnie stają z sumieniem swoim przed prawem Bożym, i wspólnie będą kiedyś sądzeni i nagradzani. Dlatego też, Najmilsi, rodziny pozostające pod opieką Pani Jasnogórskiej (...) szczególnie wiele od Niej otrzymują.”

S. Wyszyński, *Królowa Jasnogórska – Dziewica Wspomożycielka Kościoła i Narodu*. Do pielgrzymów na Jasnej Górze – podczas I Ogólnopolskiego Kongresu Królowej Polski, [Jasna Góra], w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII 1960, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 297

Kościół w Polsce, na przestrzeni ostatnich dziesiątków lat, wielokrotnie zwracał na to uwagę, ujawniając przyczyny zła społecznego, wynikające z rozkładu rodziny. Dziś również z naciskiem przypomina, że podstawowym i najważniejszym ogniwem ludzkiego wychowania jest rodzina. Stąd każda droga rzetelnej naprawy stosunków społecznych musi prowadzić poprzez umacnianie rodzin i udzielanie im skutecznej pomocy w wypełnianiu ich powołania. Ten organiczny program, wytyczony już w okresie Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski, powinien być dziś podjęty solidarnym wysiłkiem całego Ludu Bożego i wszystkich ludzi, którym dobro Ojczyzny prawdziwie leży na sercu. Spośród wielu zadań duszpasterskich i apostołskich służba rodzinie musi być uznana za najpilniejszą i najważniejszą. Wytężona praca nad rodziną i dla rodziny niech stanie się naszym narodowym wkładem, przygotowującym obchody 600-lecia obecności obrazu Matki Najświętszej w Jasnogórskim Sanktuarium. Bogurodzica jest bowiem Matką Rodziny i na polskich rodzinach pragnie oprzeć swoje władanie.

S. Wyszyński, List biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny, Warszawa, 11 XII 1980, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1131

Polecane materiały do indywidualnej pracy

1. **Ojciec św. Franciszek** - *Papieska homilia w Guayaquil o rodzinie i Maryi*, Ekwador, 06.07.2015
<http://naszdziennik.pl/wiara-stolica-apostolska/140025.rodzina-bogactwem-spoecznym.html>
2. **Akt oddania Polski** – *Zawierzylimy Matce Bożej*, Jasnogórskie Centrum Modlitwy Zawierzenia
http://centrumzawierzenia.jasnagora.pl/?page_id=461
3. **Ks. Marian Piątkowski**, *ABC osobistego oddania się Maryi*,
<http://louisgrignon.pl/download/abc.pdf>

MEDYTACJA

„Moja mama jest jedną z najważniejszych osób w moim życiu. Obdarzyła mnie czymś najdroższym – życiem. Jestem jej za to bardzo wdzięczny i chyba się nigdy nie wypłacę. Brakuje mi słów, aby wyrazić to, co czuję i co jej zawdzięczam” – tak o swojej mamie powiedział Daniel, lat 16. Jego koledzy i koleżanki o swoich mamach mówili podobnie: „Jest kobietą, która dała mi życie i dzięki niej żyję.... Jest dla mnie najważniejsza... Dzięki niej przyszedłem na świat.... Mojej kochanej mamusi zawdzięczam wszystko.... Bardzo dużo wycierpiała w swoim życiu... wiem, że wszystko to robi dla mojego dobra i kocham ją za to... Jest wspaniałą, kochającą mnie kobietą... W każdej sytuacji mogę na nią liczyć i wiem, że nigdy mnie nie zawiedzie.... Mogę z nią porozmawiać o wielu różnych i trudnych sprawach i wiem, że pozostanie to między nami..” (por. Ks. Józef Stala, „Dzisiejsza młodzież powiedziała, że..”, Jedność, 2006).

Młodzież bardzo trafnie wyraziła prawdę o matce. Matka daje życie, chroni je, kształtuje, kocha swoje dziecko jak nikt inny na świecie i jest niezastąpiona. Nie wyobrażamy sobie naszego życia bez niej ponieważ od chwili naszego poczęcia przy nas jest. Jej obecność jest tak oczywista jak powietrze, którym oddychamy. Nie dopuszczamy myśli, że może być inaczej. Ta oczywistość sprawia, że paradoksalnie często nie zauważamy jej i nie doceniamy. Jest w domu jak serce w naszym wnętrzu.

Św. Jan Paweł II, podkreślając rolę kobiety - matki w rodzinie, powiedział: „Kobieta bowiem, jak uczy doświadczenie, jest nade wszystko sercem wspólnoty rodzinnej. **Ona daje życie – i ona też pierwsza wychowuje.** Oczywiście wspomagana przez męża i dzieląc z nim systematycznie cały zakres powinności rodzicielskich i wychowawczych. Jednakże – wiadomo, że organizm ludzki przestaje żyć, gdy zabraknie pracy serca. (...) Nie może zabraknąć w rodzinie tej, która jest sercem rodziny”. (III Pielgrzymka do Polski, 1987 r.). Każda rodzina – jako wspólnota Boża - musi mieć serce, musi mieć matkę. Matkę, która nie tylko daje życie doczesne i w nim wychowuje – ale potrafi to życie, raz przez Boga dane, poprowadzić ku Temu, który jest Pełnią Życia – Chrystusowi. Jest tylko jedna Matka, która władna jest to uczynić – Maryja.

Kiedy Pan Jezus, z krzyża, zwracał się do Maryi mówiąc: „Oto syn twój...” to jak by chciał Jej powiedzieć: „...potrzebują Ciebie, potrzebują Twego matczynego Serca, w którym zobaczą moje Serce, potrzebują Twej miłości, w której zobaczą moją miłość, potrzebują Twej wiary, w której zobaczą moją Prawdę, potrzebują Twego matczynego spojrzenia, w którym zobaczą spojrzenie miłości Ojca, potrzebują Twych pracowitych dłoni, w których zobaczą mój zbawczy trud, potrzebują Twej obecności w chwilach próby i cierpienia, w których zobaczą moją Ofiarę”. Kiedy zaś mówi do Apostoła Jana: „Oto Matka Twoja...”, to jakby mu powiedział: „po tym, jak dałem wam samego Siebie, teraz daję wam Moją Matkę! Nie mam już nic, co bym mógł wam jeszcze dać – dałem wam wszystko!”.

Nie dziwi nas zatem fakt, że w domach ludzi wierzących zawsze będzie wisiał wizerunek Matki Bożej - jest to realizacja testamentu Pana Jezusa z krzyża wyrażona odpowiedzią umiłowanego ucznia, który „Od tej godziny wziął Ją do siebie”. Od tej godziny, kiedy oddała światu swego Syna, otrzymała rodzinę Kościoła i stała się jego Matką. Rodzina jako Domowy Kościół w sposób wyjątkowy i uprzywilejowany chroni się pod Jej macierzyńskim płaszczem. Stała się wyjątkową Patronką Rodzin ponieważ jest ich Matką. Matką i Królową.

Każda rodzina musi mieć matkę. Matkę, która **daje życie – i pierwsza wychowuje.** Jednak w świecie uwikłanym w grzech to nie wystarczy. Rodzina musi mieć Matkę, która prowadzi i wychowuje to życie ku pełni - ku Chrystusowi. Ta, która od pierwszych chwil swego istnienia jest Pełna Łaski, Pełna Boga, Niepokalana, całą Sobą prowadzi do Jezusa. Wystarczy, aby była w domu! Św. Józef Marello – włoski kapłan, założyciel Oblatów Św. Józefa - stracił swoją ziemską mamę w wieku 4 lat. Jednak zapamiętał, jak jego rodzona mama – Anna Maria Viale – ciągle mu mówiła, że ma wyjątkową Matkę w niebie, która będzie go chronić i o wszystko się zatroszczy. Od niemowlęctwa uczyła go pobożności do Matki Bożej, ugruntowując w nim przekonanie, że ta Mama Niebieska bardzo go kocha. Później, już jako

dorosły mężczyzna, często wracał do tych wczesnych matczynych katechez o Maryi – uważając się za szczęściarza, że od samego początku został oddany pod Jej opiekę i że tutaj jest źródło jego Maryjnej pobożności, i wszelkiego dobra jakiego doświadczył. Błogosławione te mamy i ci ojcowie, którzy zaprosili Maryję do swej rodziny, do swego domu; którzy proces wychowawczy, swój i swoich dzieci, złożyli w Jej matczyne ręce - stali się Jej uczniami; którzy mówią swoim dzieciom, że mają Mamę w niebie i jak bardzo są przez Nią kochane, jak są przez Nią ochraniaane.

Jeżeli wolą Bożą jest to, by Maryja była naszą matką – Matką rodziny – oznacza to, że jest to coś arcyważnego. Już ten fakt powinien nas zastanowić kim jest rodzina, skoro na jej straży Bóg postawił Tą, która zwycięża wszelkie zło, również to ostateczne – depce głowę węża. (por. Św. Jan Paweł II, przemówienie w Wilnie). Światło na tę prawdę rzuca nam współczesny bój jaki toczy się o rodzinę, o jej tradycyjny, a więc chrześcijański kształt. A właściwie: jaka siła złego uderza w rodzinę katolicką – a więc rodzinę zdefiniowaną przez Boga, który się objawił - Boga Prawdziwego! Dlaczego? Ponieważ: „Rodzina jest wspólnotą najpełniejszą z punktu widzenia więzi międzyludzkiej. Nie ma więzi, która by ściślej wiązała osoby, niż więź małżeńska i rodzinna. Nie ma innej, którą można by z tak pełnym pokryciem określić jako „komunię” (Św. Jana Pawła II z IV Pielgrzymki do Polski). Skoro tak jest, to Rodzina sobą samym mówi o Bogu! Prawdziwa Rodzina Katolicka jest ewangelizacyjna, daje świadectwo o Stwórcy. Przez rodzinę można poznać prawdziwego Boga! Nie dziwny się zatem, że w dobie tak postępującej ateizacji, która idzie w parze z dechrystianizacją – następuje taki atak na rodzinę. Realizuje się zapowiedź z księgi Rodzaju: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3, 15).

Jeżeli zatem wolą Bożą jest to, by Maryja była naszą matką – Matką rodziny – jest to dla nas arcyważne, ponieważ chodzi o nasze życie w skali wiecznej. Trzeba więc do Niej często się uciekać i często w Nią wpatrywać. Wpatrywać i uczyć. Wpatrywać i naśladować. Wpatrywać i wytrwać. Wpatrywać i nie bać się kochać jak Ona. Bóg, dając nam Maryję za Matkę dał nam swój najcenniejszy Skarb, a w Nim największą dla nas obronę - kto ten Skarb odkrył i przyjął, wykazał się wielką mądrością - ma wszystko. Jej mocą zwycięża wszelkie zło, również to ostateczne – depce głowę węża.

Na koniec pragnę przytoczyć piękny utwór, który mówi o tym przedziwnym Maryjnym Bożym planie zbawienia. Jest to krótki utwór Michela Quoista – francuskiego kapłana i pisarza: „**Mój najpiękniejszy pomysł to moja Matka.** Brakowało mi Matki, więc uczyniłem Ją. Uczyniłem Maryję moją Matką, zanim Ona mnie poczęła. Tak było pewniej. Teraz jestem naprawdę człowiekiem jak wszyscy ludzie. Niczego już im nie mam do pozazdrosczenia, bo i ja mam Matkę. Prawdziwą. Brakowało mi tego. Matka moja nazywa się Maryja - mówi Bóg. Jej dusza jest przezczysta i pełna łaski. Jej ciało jest dziewicze i cała jest tak świetlana, gdy byłem na ziemi, nigdy nie mogłem się Jej dość napatrzeć, dość nasłuchać, nigdy dość napodziwiać. Moja Matka jest tak piękna, że gdy porzuciłem wspaniałości Nieba, nie czulem się przy Niej obco. A przecież wiem, co to znaczy - mówi Bóg - być niesionym przez aniołów; ale wierzcie mi, to nie warte ramion Matki.

Moja Matka, Maryja, umarła - mówi Bóg. - Odkąd znów wstąpiłem do Nieba, brakowało mi Jej, i ja Jej byłem potrzebny. Więc powróciła do mnie z duszą i ciałem. Nie mogłem uczynić inaczej. Tak trzeba było. Tak wypadalo. Palce, które dotykały Boga, nie mogły być nieruchome. Oczy, które kontemplowały Boga, nie mogły trwać zamknięte. Usta, które całowały Boga, nie mogły zwiędnąć. To przezczyste ciało, które Boga przyoblekło w ciało, nie mogło zgnić zmieszane z ziemią. Nie mogłem, to było niemożliwe, to by mnie za wiele kosztowało. Chociaż jestem Jej Bogiem, jestem Jej Synem i nikt inny tylko ja rozkazuję. A potem - mówi Bóg - zrobiłem to i dla moich braci-ludzi. Żeby mieli w niebie Matkę, prawdziwą, wziętą spośród nas, z ciałem i duszą. Moją Matkę.

Już dokonane. Od chwili śmierci jest ze mną. Jej wniebowzięcie, jak mówią ludzie. Matka odnalazła Syna, a Syn Matkę. Z ciałem i duszą. Jedno obok drugiego na wieki. Gdybyż ludzie mogli przeniknąć piękno tej tajemnicy! Wreszcie uznali ją oficjalnie. Mój zastępca na ziemi, papież, ogłosił ją

uroczyście. Przyjemnie - mówi Bóg - że Jej przywileje są ocenione. Od czasu, gdy lud chrześcijański przeczuł tę wielką tajemnicę mojej synowskiej i braterskiej miłości...

Niechże teraz więcej z niej korzystają! mówi Bóg. Mają w niebie Matkę, która nie spuszcza ich z oczu, z oczu cielesnych. Mają w niebie Matkę, która ich kocha pełnym sercem, swoim sercem cielesnym. A ta Matka to moja Matka, patrząca na mnie tymi samymi oczami, kochająca mnie tym samym sercem. Gdyby ludzie byli przemyślni, korzystaliby z tego, powinni by domyślać się, że ja nie mogę niczego Jej odmówić...

Cóż chcecie, to moja Matka. Chciałem tego i nie żałuję. Jedno naprzeciw drugiego, z ciałem i duszą. Matka i Syn. Wieczyście Matka i Syn...”.

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Przeżywając wartości jakie przyniósł Polsce przed 1050 laty chrzest, a także całe dziedzictwo obecności Maryi w dziejach naszego narodu, świadomie jeszcze raz wybierzmy całą swoją rodziną postawę zawierzenia i oddania się Maryi w macierzyńską niewolę za wolność Kościoła, naszego narodu w kraju i na emigracji a także za wewnętrzną wolność i wierność Bogu rodzin. Niech ten Nowy Akt Zawierzenia wypowiedziany na Jasnej Górze w dniu 3 maja 2016 r. stanie się dla nas osobistym drogowskazem i umocnieniem a także chlubą. Jesteś naszą Matką i Królową – Maryjo!
2. Starajmy się zwłaszcza w miesiącu maju, w swoich rodzinnych spotkaniach modlitewnych – może po wyśpiewanej Litani Loretąńskiej – wypowiedzieć wspólnie chociaż wybrane fragmenty z Aktu Zawierzenia Matce Bożej, która jest dla nas „przedziwną mocą i obroną”.

"W Obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedyne, w głębokim zjednoczeniu z Głową Kościoła Rzymskokatolickiego, Ojcem Świętym Franciszkiem, my biskupi polscy, zebrani u stóp Twojego Jasnogórskiego Tronu, otoczeni przedstawicielami wierzącego Narodu, duchowieństwa, osób życia konsekrowanego i wiernych świeckich, w łączności z Polonią oddajemy dzisiaj w Twoją wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko co Polskę stanowi za wolność Kościoła w naszej Ojczyźnie i w świecie, ku szerzeniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi". (...)

"(...) na drodze naszych dziejów mijają kolejne lata zmagania synów i córek polskiej ziemi o wierność Chrystusowi i Jego Ewangelii, o wierność Kościołowi i jego Pasterzom, o wierność naszemu chrześcijańskiemu dziedzictwu. Pośród tych trosk, wysiłków i zmagania nadeszła dla nas - jako umocnienie - tysiąc pięćdziesiąta rocznica Chrztu Polski. Jest ona dla nas stosowną okazją do wyrażenia - z całym Kościołem katolickim w Polsce - naszej wdzięczności i uwielbienia dla Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Za włączenie w minionych wiekach dziesiątków milionów naszych rodaków w nurt życia wiecznego". (...)

„(...) oddając się dzisiaj Tobie - Bogarodzico i nasza Matko - jesteśmy przekonani, że w ten sposób jak najlepiej zabezpieczymy całą naszą chrześcijańską, osobistą i narodową przyszłość. Jesteśmy bowiem święcie przekonani - podobnie jak nasi ojcowie - że Ty, O Maryjo, jesteś dla każdego i każdej z nas "przedziwną pomocą i obroną" na drogach naszej chrzcielnej wierności Chrystusowi, naszemu Zbawicielowi".

Akt Zawierzenia Matce Bożej – Jasna Góra, 3 maja 2016 r.
/fragmenty/

Akt zawierzenia Matce Bożej z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski, Jasna Góra, 3 maja 2016 roku
(tekst pełny), Polskie Towarzystwo Mariologiczne.

http://ptm.rel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=294:akt-zawierzenia-matce-bozej-z-okazji-1050-rocznicy-chrztu-polski-jasna-gora-3-maja-2016-roku&catid=8&Itemid=102

Papież Franciszek: logika miłosierdzia wobec osób rozwiedzionych w nowych związkach

W adhortacji apostolskiej na temat rodziny, podsumowującej dwa synody biskupów papież Franciszek zachęca duszpasterzy do kierowania się "logiką miłosierdzia" wobec rozwodników w nowych związkach i "odpowiedzialnego rozeznania" ich sytuacji oraz cierpienia. Papież wyraża przekonanie, że należy "przewycięzać wykluczenie" rozwiedzionych w nowych związkach i dążyć do ich integracji poprzez analizę każdego przypadku z osobna.

W ogłoszonym dokumencie "**Amoris laetitia**" (Radość miłości) z podtytułem "O miłości w rodzinie" nie ma, zgodnie z przewidywaniami, przełomu w sprawie sytuacji osób rozwiedzionych i ewentualnej zgody na dopuszczenie ich do komunii. Jest mowa natomiast o tym, że są "szczególne sytuacje", ale – jak wyjaśnia papież – ich rozpoznanie nie może zostać podniesione do poziomu "jednej normy".

Franciszek wyraża przekonanie, że **rozwodnicy powinni odnaleźć swe miejsce w Kościele** oraz uczestniczyć w życiu wspólnoty chrześcijańskiej. Kładzie nacisk zarazem na nierozzerwalność sakramentu małżeństwa.

Odnosząc się do osób rozwiedzionych będących w nowych związkach, zwraca uwagę na konieczność pamiętania o zasadzie, zawartej w adhortacji apostolskiej "Familiaris consortio" Jana Pawła II: "**Niech wiedzą duszpasterze, że dla miłości prawdy mają obowiązek właściwego rozeznania sytuacji**". Franciszek wskazuje, że podczas gdy **w jasny sposób należy głosić doktrynę, trzeba unikać osądów** niebiorących pod uwagę złożoności różnych sytuacji i z troską patrzeć na to, jak takie osoby żyją i cierpią z powodu swego położenia. Podkreśla, że **chodzi o to, aby "integrować wszystkich"**, pomagać każdemu znaleźć swój sposób uczestnictwa we wspólnocie kościelnej, aby czuł się obiektem miłosierdzia – niezastuzonego, bezwarunkowego i bezinteresownego.

"Rozwiedzeni, którzy żyją w nowym związku, mogą znaleźć się w bardzo różnych sytuacjach, których **nie należy katalogować i podsumować zbyt surowymi stwierdzeniami**, nie zostawiając miejsca na właściwe rozeznanie osobiste i duszpasterskie" – głosi adhortacja.

Jak zaznacza papież, "**ochrzczeni rozwiedzeni, którzy są w nowych związkach cywilnych, powinni być bardziej zintegrowani we wspólnotach chrześcijańskich w różny możliwy sposób**, unikając wszelkiej formy zgorznienia". Jednocześnie pisze z naciskiem, że "nie powinni oni czuć się ekskomunikowani, ale mogą żyć i dojrzewać jako żywi członkowie Kościoła". Taka integracja jest konieczna również ze względu na troskę i chrześcijańskie wychowanie ich dzieci – dodaje papież.

Zasadnicze przesłanie Franciszka w kwestii osób rozwiedzionych w Kościele i sprawy ich dostępu do komunii jest następujące: Jeśli weźmie się pod uwagę wielość i różnorodność ich sytuacji, zrozumiałe jest to, że **nie należy oczekiwać od Synodu czy tego dokumentu "nowej generalnej normatywy typu kanonicznego, stosowanej we wszystkich przypadkach"**. Papież zachęca do **odpowiedzialnego osobistego rozeznania**, w którym według niego należy uznać, że konsekwencje i skutki ewentualnej normy niekoniecznie muszą być zawsze takie same, ponieważ stopień odpowiedzialności za rozpad małżeństwa nie jest jednakowy we wszystkich przypadkach. Wskazuje też na **znaczenie dialogu między wiernymi i duszpasterzami**.

Papież: rozwiedzeni będący w nowych związkach wciąż są częścią Kościoła

Rozwodnicy, którzy zawarli nowe związki małżeńskie, "**wciąż stanowią część Kościoła**" i nie mogą być traktowani, jakby byli ekskomunikowani – oświadczył podczas audiencji generalnej w Watykanie papież Franciszek. **Podkreśla, że choć normy ogólne stanowią dobro, nie mogą jednak uwzględniać poszczególnych sytuacji**. Wyjaśnia, że właśnie z tego powodu "to, co stanowi część praktycznego rozeznania wobec szczególnej sytuacji, nie może zostać podniesione do poziomu normy".

Papież w adhortacji zachęca "wiernych żyjących w sytuacjach złożonych, **aby podjęli z ufnością dialog ze swymi pasterzami lub świeckimi**, którzy żyją oddani Panu. Nie zawsze znajdą w nich potwierdzenie własnych idei i pragnień, ale na pewno otrzymają światło, które pozwoli im lepiej zrozumieć to, co się dzieje i będą umieli odkryć drogę osobistego rozwoju". **Papież zachęca też duszpasterzy do wysłuchania takich osób "z miłością i spokojem"** oraz szczerym pragnieniem wejścia w ich dramat, by zrozumieć ich punkt widzenia, by "pomóc im lepiej żyć i uznać swoje miejsce w Kościele". **Duszpasterzom wskazuje trzy kluczowe słowa "logiki duszpasterskiego miłosierdzia": "towarzystwo, rozeznanie i integracja"**.

Papież ocenia, że "**rozwód jest złem i bardzo niepokojący jest wzrost liczby rozwodów**". "Z tego powodu niewątpliwie naszym najważniejszym zadaniem duszpasterskim dotyczącym rodzin **jest umacnianie miłości i pomaganie w leczeniu ran** w taki

sposób, abyśmy mogli zapobiec rozszerzaniu się tego dramatu w naszej epoce" – dodano.

We wstępie zastrzega, że **"nie wszystkie dyskusje doktrynalne, moralne czy duszpasterskie powinny zostać rozstrzygnięte poprzez magisterium", czyli jego nauczanie.** Wyraża opinię, że w niektórych kwestiach w każdym kraju czy regionie **można szukać rozwiązań zgodnie z lokalną kulturą i tradycjami.** Zdaniem Franciszka reguła osadzenia zasad w kulturze danego miejsca jest szczególnie ważna dla sposobu postawienia i zrozumienia problemu, który "abstrahując od kwestii dogmatycznych wyraźnie sformułowanych w nauczaniu Kościoła, nie może zostać zglobalizowany".

Przede wszystkim jednak papież kładzie nacisk na to, że **należy wyjść poza "jałowe przeciwstawianie lęku przed zmianami** czystemu oraz zwyktemu stosowaniu abstrakcyjnych norm". Odnosząc się do relacjonowanych w mediach podziałów wokół najbardziej spornych kwestii, Franciszek konstatuje: **"Dyskusje, które mają miejsce w środkach przekazu bądź publikacjach czy nawet między kapłanami Kościoła, rozciągają się od niepohamowanego pragnienia zmiany wszystkiego** bez wystarczającej refleksji lub fundamentu do postawy, która chce rozwiązać wszystko, stosując ogólne normatywy albo wyciągając za daleko idące wnioski z niektórych refleksji teologicznych".

W rozdziale **"Rzeczywistość i wyzwania dla rodzin"** papież wskazuje na takie zjawiska jak **migracja** oraz **"ideologiczne negowanie różnicy płci"**, czyli **"ideologię gender"**. Franciszek apeluje o **"pokorne poczucie" realizmu w podejściu do rodziny**, bo to – jego zdaniem – sprawi, że nie będzie się przedstawiać "zbyt abstrakcyjnego teologicznego ideału małżeństwa, niemal sztucznie zbudowanego, dalekiego od konkretnej sytuacji". Jego zdaniem **rodzina nie wspiera się, "kładąc nacisk wyłącznie na kwestie doktrynalne, bioetyczne i moralne"**. W tekście padają słowa zachęty

do swoistej autokrytyki z powodu niewłaściwego prezentowania przez Kościół realiów życia małżeńskiego i rodzinnego. Franciszek przypomina: **"Jesteśmy wezwani do tego, by formować sumienia, a nie uzurpować sobie prawa do tego, by je zastąpić"**.

Analizując miłość małżeńską na przestrzeni lat związku, Franciszek stwierdza, że z powodu wydłużenia się życia ludzkiego pojawiło się nowe zjawisko, które nie było powszechne w przeszłości: **intymna relacja i wzajemna przynależność do siebie rozciągają się na cztery, pięć czy sześć dekad.** "Nie możemy obiecać sobie, że będziemy mieli takie same uczucia przez całe życie. Ale na pewno możemy mieć stabilny wspólny plan, zobowiązać się do miłości i połączonych życia, póki śmierć nas nie rozłączy i przeżywać zawsze bogatą intymność" – radzi.

Franciszek **porusza też kwestię sytuacji rodzin, w których są osoby o skłonnościach homoseksualnych.** Przypomina o konieczności szacunku dla nich, odrzucania każdej niesprawiedliwej dyskryminacji wobec nich oraz wszelkiej agresji i przemocy. Przypomina, że na synodzie mówiono, iż "jeśli chodzi o plany zrównania z małżeństwem związków osób homoseksualnych, to **nie ma żadnej podstawy, aby je upodobnić lub dokonywać analogii,** nawet dalekiej między takimi związkami a planem Bożym wobec małżeństwa i rodziny".

Papież **wyraża też poparcie dla wychowania seksualnego dzieci i wskazuje, że powinno ono odbywać się zgodnie z zasadą "wychowania do miłości, do wzajemnego oddania"**. W tekście pojawia się **ostrzeżenie przed określeniem "bezpieczny seks"**, ponieważ wyraża ono "negatywną postawę wobec naturalnego celu prokreacyjnego seksualności, tak, jakby ewentualne dziecko było wrogiem, przed którym trzeba się chronić".

Ks. Prof. Czesław Parzyszek
Ojciec duchowny Rodziny Rodzin

OGŁOSZENIA

Kochani!

1. Telefonował do mnie ks. Zenon Hanas SAC. Dziękował całej Rodzinie Rodzin za modlitwę w jego intencji. Czekają go jeszcze dwie serie chemioterapii, a potem operacja. Nie ustawajmy w modlitwie!
2. 16 kwietnia odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin. Zgromadzenie przyjęło w poczet członków honorowych Ojca Duchownego RR – ks. prof. dr hab. Czesława Parzyszka SAC. Pamiętajmy w modlitwie o naszym Ojcu Duchownym i o sobie wzajemnie!
3. W poniedziałek 16 maja – drugi dzień świąt Zesłania Ducha Świętego – **Święto Matki Kościoła – święto patronalne RR** - Mszę Świętą o godz. 18.00 odprawi w naszej kaplicy ks. Czesław Parzyszek SAC.
4. Przypominam, że w sobotę 21 maja o godz. 21.00 w naszej kaplicy na Łazienkowskiej, rozpocznie się doroczna noc czuwania przed kolejną rocznicą śmierci Prymasa Tysiąclecia. Zapraszam serdecznie. O godz. 24.00 ks. Czesław Parzyszek SAC odprawi Mszę Świętą.
5. Rezerwujmy sobie czas na niedzielę 12 czerwca! Zakończenie roku na Łazienkowskiej połączone z imieninami śp. ks. Feliksa Folejewskiego. Rozpoczniemy Mszę Świętą o godz. 10.00. Potem festyn rodzinny.

Deo Gratias! Krzysztof Broniatowski

2016 – ósmy rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej

Bóg jest Miłosierny. Ostatnie słowo należy do Boga, który jest Miłością

Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu, Duchu Święty, uwielbiam Cię ze czcią najgłębszą. Ofiaruję Ci przenajdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecnego na wszystkich ołtarzach świata, na przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, które Go obrażają. Przez niezmierzone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi proszę Was o nawrócenie biednych grzeszników.

Modlitwa Anioła z Fatimy

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata. Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata.

Koronka do Miłosierdzia Bożego

Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia, ogłoszony przez Papieża Franciszka, przeżywamy w Kościele od 8 grudnia 2015, tzn. uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Już sam ten fakt skłania do refleksji i dostrzeżenia roli Maryi w planach zbawienia świata, w planach Bożego Miłosierdzia. Tym samym tematyka kolejnego roku Wielkiej Nowenny Fatimskiej, przypominająca prawdę o Miłości Miłosiernej Boga, w pełni wpisuje się w życie Kościoła i aktualne wskazania Papieża. Ponadto pewnego rodzaju wyzwaniem dla każdego z nas staje się konieczność, by nad tymi prawdami pochylać się w kontekście Fatimy, która zwykle nie kojarzy się z Orędziem o Bożym Miłosierdziu. Przesłanie Fatimskie traktowane jest zwykle jako „objawienie maryjne” i tego rodzaju stereotyp niezmiernie je zubaża. Z tej to przyczyny w kolejnym roku Nowenny podjęty zostaje temat: Bóg jest Miłosierny - ostatnie słowo należy do Boga, który jest Miłością. Ufamy, iż zaowocuje to ukazaniem pełniejszego i prawdziwego obrazu Fatimy oraz głębszej treści Przesłania, jakie zostało skierowane do świata.

Fatima, jak można się niejednokrotnie przekonać, zwykle kojarzy się z przesłaniem Matki Bożej dotyczącym różańca oraz nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi, czy też z wątkiem związanym z trzema częściami tajemnicy fatimskiej, Janem Pawłem II oraz Rosją. Niejednokrotnie pomija się jednak fakt ukazania się Anioła trójce Fatimskich Pastuszków. Tym samym nie dostrzega się bardzo ważnych treści dotyczących wezwania do pokuty i umartwienia, które stanowią swego rodzaju wprowadzenie w zasadniczy wątek Fatimskiego Przesłania, a mianowicie ukazanie światu drogi prowadzącej do źródeł Bożego Miłosierdzia. Wskazanie drogi, nie jedynej, lecz jednej z dróg i to bardzo konkretnej.

A zatem w tym kolejnym roku Wielkiej Nowenny Fatimskiej, w Nadzwyczajnym Roku Miłosierdzia, nie ustawajmy w naszych apostołskich wysiłkach, by prowadzić innych ku Niepokalanemu Sercu Maryi, Sercu, które jest symbolem miłości i bólu, jest naczyniem miłosierdzia i wybaczenia.

O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego,
zaprowadź wszystkie dusze do nieba,
a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

Fatima 1917

Fragment z materiałów Sekretariatu Fatimskiego na rok 2016 - redakcja

Planowane pielgrzymki Rodziny Rodzin w roku 2016

Planowane w tym roku są dwie pielgrzymki: jedna związana z 1050 rocznicą Chrztu Polski – do Gniezna i Poznania w terminie 20 – 21 sierpnia (sob/niedz.);

druga związana z Jubileuszowym Rokiem Miłosierdzia – do sanktuarium w Łagiewnikach w terminie 24 – 25 września (sob/niedz.).

Obie pielgrzymki obejmie opieką Ojciec Duchowny ks. prof. Czesław Parzyszek.

Zgłoszenia u Opiekunów grup.

Gniezno, Poznań, Łagiewniki – to na razie hasła, bo szczegółowy program będzie dopracowany jak zgłoszą się chętni, a także w zależności od tego czy będą chętni na pielgrzymkę jedno czy dwudniową.

Sprawozdanie z działalności Ruchu i Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin w okresie od 9 maja 2015 r. do 31 marca 2016 r.

W okresie sprawozdawczym zarząd działań w składzie: Krzysztof Broniatowski – jako przewodniczący, Wojciech Hermann, Joanna Jełowicka, Piotr Kordyasz i Michał Rogala – jako członkowie zarządu. Zarząd spotykał się 9 razy.

Rok, jaki minął od poprzedniego Walnego Zgromadzenia naznaczony był odejściem w dniu 22 września 2015 r. do Domu Ojca – śp. ks. Feliksa Folejewskiego, Ojca Duchownego Rodziny Rodzin. Wielkim dobrem jakie wyzwolił w Rodzinie Rodzin czas choroby naszego Ojca, było zorganizowanie codziennej, nieustającej, całodobowej, modlitwy w jego intencji. Znaczącą rolę odegrali tu Józef Tomczak – administrator strony internetowej Rodziny Rodzin i jego żona Dorota, którzy zadbali o to, aby każdy mógł znaleźć dla siebie odpowiednią porę w całodziennym i tygodniowym grafiku, w którym czerwonymi serduszkami oznaczali zgłoszenia poszczególnych osób do modlitewnego czuwania.

Nie sposób w tym miejscu nie odnotować ostatniego spotkania śp. ks. Feliksa z Rodziną Rodzin w kaplicy na Łazienkowskiej w dniu inauguracji kolejnego roku pracy, w niedzielę 13 września 2015 r. Kilka słów, które chciał do Rodziny Rodzin skierować, bardzo już osłabiony Ojciec Duchowny, zamieniło się w ponad 40 minutowe, z wielką mocą wygłoszone przemówienie.

Potem już pozostało czuwanie rodziny, Rodziny Rodzin i współbraci Pallotynów przy łożku coraz słabszego kapłana, ostatnia Msza Święta koncelebrowana z ks. Rektorem Zenonem Hanasem w poniedziałek 21 września i ciche przejście z życia do Życia, około godz. 22 we wtorek 22 września 2015 r.

W piątek 25 września wspólnym wysiłkiem Księży Pallotynów, Rodziny Rodzin i przyjaciół Księdza, w wigilię pogrzebu, zorganizowane zostało modlitewne czuwanie przy ks. Feliksie w kościele przy ul. Skaryszewskiej – w domu Ojca Feliksa. W sobotę 26 września, w katedrze warszawsko-praskiej, pod przewodnictwem J.E. Ks. Abp. Henryka Hosera SAC, który z tego powodu odłożył swój zaplanowany wcześniej wyjazd zagraniczny, odbył się uroczysty pogrzeb Ojca Feliksa, którego żegnali nie tylko liczni kapłani i wierni, ale nawet niebo płakało deszczem.

Drugim bardzo ważnym wydarzeniem minionego roku było ustanowienie ks. prof. dr hab. Czesława Parzyszka SAC Ojcem Duchownym Ruchu i Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin. Dzięki wielkodusznej zgodzie Ks. Profesora, który był najbliższym przyjacielem ks. Feliksa, oraz wielkiej życzliwości władz Prowincjalnych Księży Pallotynów, ks. Kard. Kazimierz Nycz mógł wydać stosowny dekret. Dekret ten został wydany w dniu 22 grudnia 2015 r., czyli dokładnie w trzy miesiące po śmierci ks. Feliksa. W ten sposób, osierocona, na krótko, Rodzina Rodzin, otrzymała swego Ojca.

Kolejną wyjątkową inicjatywą podjętą w związku z trwającym Nadzwyczajnym Jubileuszem Miłosierdzia, była rozpoczęta w lutym 2016 r. a zaplanowana na cały rok, peregrynacja obrazu Miłosierdzia Bożego po wszystkich rodzinach. Celem nawiedzenia było przede wszystkim wyrażenie naszej czci i wdzięczności Panu Bogu za jego Miłosierdzie nam okazywane oraz pogłębienie naszej modlitwy i przedstawianie próśb, zwłaszcza w intencji Papieża, Kościoła, naszej Ojczyzny, Rodziny Rodzin i naszych rodzin.

Obok tych opisanych powyżej, szczególnych wydarzeń, miała miejsce normalna praca Rodziny Rodzin. Toczyła się zwykła praca duszpasterska w grupach. Odbływały się spotkania Opiekunów grup.

Jak co roku, z soboty na niedzielę poprzedzającą rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia, odbyło się w kaplicy na Łazienkowskiej nocne czuwanie, podczas którego modliliśmy się o rychłą beatyfikację Ojca oraz w intencjach papieża, Kościoła naszej Ojczyzny i naszych rodzin.

W Choszczówce, w domu Prymasa, 31 maja spotkaliśmy się, jak już dziś wiemy, po raz ostatni z ks. Feliksem na jego imieninach. Świętowaliśmy jednocześnie jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. Piotra Bondarczuka, Werbisty – wychowanka Rodziny Rodzin.

Na zakończenie roku pracy, w czerwcu odbyła się doroczna pielgrzymka do Niepokalanowa.

Odbyły się 5 tygodniowe „wakacje z Bogiem” w Kujankach, w których, jak co roku, uczestniczyło wiele rodzin z dziećmi. Pomimo braku ks. Feliksa, któremu stan zdrowia nie pozwolił na udział w tym święcie rodzin, praktycznie przez cały czas, wakacje miały opiekę duszpasterską zapewnioną przez ks. Zbigniewa Kapłańskiego, ks. Grzegorza Radzikowskiego SAC oraz ks. Henryka, który akurat w tym czasie spędzał w pobliżu wakacje i z oddaniem zaangażował się w posługę dla naszych rodzin. Sukces tych wakacji osiągnięty jest dzięki odpowiedniemu przygotowaniu i dobrej organizacji przedsięwzięcia, w którą zaangażowanych jest wiele rodzin z Nell Hermann na czele.

Dzięki zaangażowaniu Michaliny Jankowskiej i Diany Samoraj z Instytutu Prymasowskiego, miał też miejsce dwutygodniowy obóz dla dzieci w Krasnobrodzie na Roztoczu oraz tygodniowy obóz dla młodzieży w Beskidzie Sądeckim.

Kontynuowany był program formacyjny oparty na treści Jasnogórskich Ślubów Narodu napisanych przez Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1956 r. Od września 2015 r. rozpoczął się piąty rok z zaplanowanego na 9 lat cyklu formacyjnego. Kolejne miesięczne etapy formacji są na bieżąco opracowywane i poprzez Biuletyn Rodziny Rodzin, podawane wszystkim grupom do realizacji. Materiały formacyjne przygotowują Beata Gadomska, Anna Rokicka-Broniatowska, Katarzyna Szolc oraz ks. Stanisław Kozik OSJ.

W październiku pod hasłem „Rodzina Bogiem silna” odbyła się doroczna (58) pielgrzymka Rodziny Rodzin na Jasną Górę. Pielgrzymkę prowadził ks. Eugeniusz Klimiński SAC.

W dniach 14 i 15 listopada zorganizowane zostało w Ośrodku Rodziny Rodzin, po raz 29, sympozjum „Ojcowizna” poświęcone nauczaniu Prymasa Tysiąclecia. Mottem sympozjum były słowa Prymasa „Miłosierdzie Boże na wieki wyśpiewywać będą”. W trakcie sympozjum ks. prof. dr hab. Czesław Parzyszek SAC podzielił się refleksjami na temat istotnych treści Bulli papieskiej Misericordiae Vultus - Oblicza Miłosierdzia. Refleksje poprzedziło wspomnienie ks. Feliksa Folejewskiego, którego życie było świadectwem Miłosierdzia Bożego. Ponadto prelegentami były panie Iwona Czarcińska i Anna Rastawicka z Instytutu Prymasowskiego oraz ks. Michał Dłutowski – apostoł Miłosierdzia Bożego. Organizacją sympozjum zajmowała się grupa św. Józefa.

W uroczystość patronalną Rodziny Rodzin – w święto Świętej Rodziny – połączonej zawsze z Oplątkiem gromadzącym całą Rodzinę Rodzin, którą to uroczystość od kilku lat świętujemy razem z Monastycznymi Wspólnotami Jerozolimskimi, Mszy Świętej w kościele Wspólnot przewodniczył ks. bp. Michał Janocha. Ksiądz biskup odczytał publicznie i wręczył ks. Czesławowi Parzyszkowi w/w dekret kardynała K. Nycza. Po liturgii dzieci z Rodziny Rodzin zaprezentowały Jasełka.

Przez cały okres, z wyjątkiem wakacji, w każdą środę w kaplicy odbywała się adoracja Najświętszego Sakramentu. W tym miejscu szczególne wyrazy wdzięczności należą się pani Stanisławie Wasilewskiej i grupie parafialnej z parafii pw. Św. Stefana, które wiernie co tydzień podtrzymują adorację.

Dzięki zaangażowaniu Romy Korzeniowskiej, Bożeny Pustoły i Elżbiety Wiewiórkowskiej przez cały okres, z wyjątkiem wakacji działała też Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin. Poradnia poszerzyła ofertę poprzez zaproponowanie warsztatów na temat rozpoznawania uczuć oraz warsztaty rozwoju osobistego zatytułowane: „Wreszcie żyć - 12 kroków ku pełni życia.”.

Zasługą Małgorzaty Kowalik i Elżbiety Nitki jest to, że podobnie jak w poprzednich latach, regularnie ukazywał się biuletyn Rodziny Rodzin. W okresie sprawozdawczym ukazało się 8 numerów biuletynu oraz dodatkowo numer specjalny w związku ze śmiercią ks. Feliksa Folejewskiego.

Przez cały ten czas była też na bieżąco prowadzona strona internetowa, która nie tylko informowała o wydarzeniach w Rodzinie Rodzin, ale była także źródłem wielu informacji odnoszących się do bieżącego życia Kościoła. Stroną od kilku lat opiekuje się Józef Tomczak, którego wspiera w tym dziele żona – Dorota oraz Szymon Lipiecki.

Przygotował: K. Broniatowski

“Potrzeba nam dzisiaj wiary, która góry przenosi, miłości, która wszystkich jednoczy, i nadziei, która nigdy nie zawodzi. Można stracić wszystko, byle nie to!”

ks. kard. Stefan Wyszyński, 15.08.1973 r.

Nocne Czuwanie Rodziny Rodzin

przed 35-ą rocznicą śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego,
w roku 1050 rocznicy Chrztu Polski
21maja - sobota godz. 21.00 - 22.maja – niedziela godz. 5.00

Jak zachować i wzmocnić naszą, Polaków, wiarę, jak wskrzesić i rozwijać tę miłość, która góry przenosi, jak wzmocnić nadzieję, bez której nie sposób co rano wstawać do kolejnych trudów życia? 19 października 1971r. ks. kard. Stefan Wyszyński, Ojciec Rodziny Rodzin powiedział:

“Naszą mocą jest modlitwa. Gdybyśmy ostabli w modlitwie, nie moglibyśmy ręczyć za jutro, ale gdy się modlimy, możemy być spokojni.”

Stawmy się więc wszyscy ofiarnie w tę noc czuwania przed Świętem Trójcy Przenajświętszej i przez Serce Maryi, naszej ukochanej Matki i Królowej oddajmy Bogu Ojcu, Bogu Synowi i Bogu Duchowi Świętemu cześć najwyższą i nasze serdeczne dziękczynienie za Chrzest Polski, za niezłomną wiarę i służbę Bogu naszych ojców przez wieki, za to ponad tysiącletnie dziedzictwo chrześcijańskiej drogi naszej Ojczyzny, z którego jesteśmy tak dumni, a które teraz my mamy obowiązek obronić i budować. Oddajmy więc Bogu nasze serca i naszą codzienność, to całe zabieganie i troskę o sprawy tego świata, ale też prosząc o moc ducha, a nade wszystko o pełnienie z oddaniem Woli Boga. Bo pragniemy znowu rzucić się w kochające ramiona Boga Ojca i wraz z Maryją, naszą Matką błagać o Jego światło, mądrość i siły w naszych codziennych zmaganiach z własną ułomnością w trudach życia rodzinnego i społecznego. Pragniemy dziękować Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu za ten sens i fundament życia - łaskę wiary i prosić o jak najrychlejszą intronizację Jezusa Chrystusa na Króla Polski, by nasza Ojczyzna w obliczu budzących ogromny niepokój sytuacji wewnętrznych i światowych stała się „rzeczywistym królestwem Jezusa i Maryi”, królestwem prawdy, sprawiedliwości i pokoju.

Pragniemy prosić o beatyfikację Prymasa Tysiąclecia, ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego, który dał nam przykład swoją niezłomną, heroiczną postawą życia, jak bronić wiary Kościoła w naszej Ojczyźnie i wolności każdego człowieka. Pragniemy dziękować za cały jego trud życia i posługiwania Kościołowi Świętemu i Ojczyźnie, a także za cały trud życia i posługiwania naszego ukochanego Ojca Duchownego, ks. Feliksa Folejewskiego oraz o światło, moc, siły duchowe i fizyczne dla tych kapłanów, którzy teraz nam z takim oddaniem posługują: dla naszego obecnego Ojca Duchownego, ks. Czesława Parzyszka oraz dla ks. Zbigniewa Kapłańskiego, jak też dla ks. Stanisława Kozika i ks. Wojciecha Sadłonia.

Pragniemy, jak co roku, zawierzyć Bogu przez Serce Maryi nasze rodziny, Rodzinę Rodzin, Ojczyznę, cały Kościół katolicki, a szczególnie ten prześladowany i ten cierpiący w czyśćcu, ale także prosić gorąco o nawrócenie prześladowców Kościoła i wszystkich grzeszników. Pragniemy też prosić w poszczególnych sprawach ludzi chorych, dręczonych, bez pracy, bez środków do życia. Jest tyle spraw, które musimy z ufnością powierzyć Bogu. Przyjdźmy więc wszyscy i uczynimy nasze czuwanie serdeczną modlitwą dziękczynno-błagalną w intencji naszych rodzin, Ojczyzny, Kościoła Świętego i całego świata.

Plan czuwania:

21 maja godz.21.00 - Apel Jasnogórski oraz uwielbienie Boga Ojca przed Jego cudownym obrazem,
godz. 21.30 - cicha adoracja Najświętszego Sakramentu,
godz. 22.00 - Różaniec, część radosna w w/w intencjach do Ducha Św.,



godz. 23.20 - nabożeństwo majowe,

godz. 24.00 - Msza Św. dziękczynna w 1050 rocznicę Chrztu Polski, o intronizację Jezusa Chrystusa na Króla Polski oraz o beatyfikację Prymasa Tysiąclecia.

22.maja godz.1.00 - agapa,

godz. 1.45 - modlitwa na uczczenia Trójcy Przenajświętszej oraz Litania do św. Józefa, Opiekuna rodzin i Kościoła

godz. 2.30 - Różaniec, część chwalebna w intencjach rodzin i Ojczyzny,

godz. 3.30 - Koronka do Miłosierdzia Bożego prześlągalna za grzechy świata i za dusze w czyśćcu cierpiące,

godz.4.00 - nabożeństwo majowe i Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

Serdecznie zapraszamy! Pamiętajmy - naszą mocą jest modlitwa.

Hanna Latkowska

grupa Matki Bożej Miłosierdzia

„Nie wystarczy ocenić przeszłość, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości” - Stefan kardynał Wyszyński
„Wielkość narodu mierzy się wielkością córek i synów, którzy służą drugim w spełnianiu prawdy, dobra i piękna” O. A. M. Krąpiec

KALENDARIUM POLSKIE

MAJ 2016

1.05.2016 - W majowych, poprzednich kalendarzach zostały omówione ważne wydarzenia związane z życiem św. Jana Pawła II, Konstytucja 3-go Maja, III Powstanie Śląskie, zakończenie II wojny światowej, memoriał Episkopatu Polski „Non possumus”, Dzień Flagi, śmierć Prymasa Tysiąclecia, przejęcie władzy przez Józefa Piłsudskiego, powstanie Konzentrationslager Warschau w Warszawie, inauguracja pracy Wszechnicy Piastowskiej, powstańcy wielkopolscy, zjednoczenie armii wielkopolskiej z armią polską, rząd „polski” oddaje ZSRR ziemie polskie bogate w węgiel.

3.05.1831 - Wojciech Jastrzębowski (1799-1882), powstaniec listopadowy, pisze w przerwach walk tekst „O wiecznym pokoju między narodami”, uważany za pierwszy w historii projekt konstytucji zjednoczonej Europy.

4/5.05.1863 - Oddział Ignacego Mystkowskiego (1826-1863) urządza pod Stokiem zasadzkę na wojska carskie, odnosząc jedno z największych polskich zwycięstw podczas powstania styczniowego. Każda wygrana w tamtym czasie była okazaniem przez dowódców dużego talentu dowodzenia. Przecież wojska rosyjskie były dziesięciokrotnie liczniejsze od powstańczych, chłopów nie pozyskano do powstania, gdyż car uprzedził Rząd Tymczasowy ogłaszając uwłaszczenie chłopów w Królestwie, no i nie nadeszło oczekiwane poparcie sprawy powstańczej ze strony państw zachodnich, Francji i Anglii.

13.05.1917 - Początek objawień maryjnych w Fatimie.

18.05.1920 - W Wadowicach na świat przychodzi Karol Wojtyła. 13 maja 1981 r. w Rzymie miał miejsce zamach na Ojca Świętego Jana Pawła II - ciężko ranny Papież wiele tygodni przebywał w szpitalu.

22.05.1911 - We Lwowie powstają pierwsze 4 drużyny skautowe, powołane przez Andrzeja Małkowskiego (1888-1919). Okres od września 1910 do maja 1911 r. uważa się za początek ruchu harcerskiego w Polsce. Małkowski działał początkowo w abstynenckiej organizacji „Eleusis” i w „Eleuterii”, ale gdy zapoznał się z podręcznikiem gen. Roberta Baden Powella „Scouting for Boys” stał się wielkim entuzjastą skautingu. Nawiązując do tego podręcznika, opublikował książkę „Scouting jako system wychowania młodzieży”, wprowadzając polskie – niepodległościowe – treści do tej metody wychowawczej.

28.05.1981 - Umiera w Warszawie Prymas Tysiąclecia. Trzy dni wcześniej (25.05.), konający Prymas Stefan Wyszyński, ostatni raz rozmawia z rannym w zamachu Papieżem Janem Pawłem II:

- Przesyłam błogosławieństwo i ucałowania.

- Ojczy, jestem bardzo słaby, bardzo... Całuję twoje stopy... Błogosław mi.

31.05.1981 - „Królewski” pogrzeb Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia:

Wielka Historia Polski. Grzegorz Kucharczyk. Wyd. Dębogóra 2012.

Rycerski Kalendarz Patriotyczny 966-2016

Wielka Księga Patriotów Polskich. Wyd. Biały Kruk

Święta Eucharystia

(wyjaśnienia dla muzułmanina)

Do Jerozolimy przybył wraz z pielgrzymami biskup Samonas z Gazy. Muzułmanin będący w dużej grupie ludzi, zaczął zadawać pytania odnośnie Najświętszego Sakramentu, prosząc o wyjaśnienia. Biskup przystał na prośbę, po czym muzułmanin zapytał:

- Jak to możliwe, żeby chleb i wino przemieniało się w Ciało i Krew Chrystusa?

Na to pytanie biskup odpowiedział.

- Nie zawsze byłeś tak wysoki jak obecnie. Wyrosteś od czasów dzieciństwa i dzisiaj masz więcej ciała i krwi niż miałeś wówczas. Jaki jest tego powód?

Twój organizm zamienił pożywienie, które jadłeś w ciało i krew. Wobec tego, jeżeli organizm ludzki zamienia jedzenie i picie w ciało i krew, zatem Bóg rzeczywiście może to również uczynić.

Usatysfakcjonowany wyjaśnieniem wyznawca islamu kontynuował:

- Ale jak to możliwe, żeby Chrystus był obecny w całości w takiej małej hostii?

- Widok, który rozpościera się przed twoimi oczami, razem z błękitnym niebem powyżej, odpowiedział biskup – jest czymś ogromnym a z drugiej strony twoje oko jest bardzo małe.

A mimo to twoje małe oko zawiera w sobie cały wielki obraz pejzażu.

Jeżeli to rozważysz, obecność całego Chrystusa w małej hostii wyda ci się możliwa.

Muzułmanin zadał biskupowi inne pytanie:

- Jak więc to możliwe, żeby to samo ciało Chrystusa było jednocześnie obecne we wszystkich Kościołach?

- Dla Boga nie ma nic niemożliwego – odpowiedział biskup. Ta odpowiedź powinna być wystarczająca, jednak wskażę ci na coś podobnego w codziennym życiu.

- Kiedy mówię do pojedynczej osoby, ona mnie słyszy i przyjmuje to co mówię. Jeżeli skieruję te same słowa do tysiąca ludzi, oni wszyscy pojmą to samo. -Lub spójrz w duże lustro. Widzisz swoje odbicie ale tylko jedno. Kiedy natomiast rozbijesz lustro na sto części, zobaczysz to samo swoje odbicie w każdym ze stu fragmentów szkła.

- Jeżeli takie fenomeny zdarzają się w codziennym życiu, dlaczego nie może być możliwa obecność Ciała naszego Pana w wielu miejscach w tym samym czasie?

Zaskoczony tą niezwykłą analogią muzułmanin nic nie odpowiedział, lecz poszedł swoją drogą głęboko zamyślony.

/Human Life International, Australia

Michael, sty-luty 2002 Canada / przygotował Edward Romanik

WAKACJE Z BOGIEM DLA DZIECI ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ 07 - 21. 08. 2016r. RABKA - ZDRÓJ

KOSZT: dzieci z RR 1250 zł

dzieci z poza RR 1350 zł

Zapisy: Michalina 603 387 997 lub michalina_j@op.pl

Poradnia Rodzina Rodzin Rodzin Zaprasza

Na cykl warsztatów „LABIRYNT UCZUĆ” poświęconych tematyce uczuć
w dniach 14 maja i 18 czerwca 2016r.

w godz. 10.00 – 15.00

Warszawa, ul. Łazienkowska 14, sala im. Kard. S. Wyszyńskiego

1. 14 maja 2016r. – Żal i poczucie krzywdy

Jak przeżyć żal z powodu doznanej krzywdy?

2. 18 czerwca 2016r. – Miłość i radość

Jak odnaleźć i pielęgnować miłość oraz odczuwać radość z posiadania jej?

Warsztaty prowadzi mgr Bożena Pustola – Mediator i Doradca Życia Rodzinnego.

Więcej informacji na tablicy ogłoszeń w Ośrodku i na www.rodzinarodzin.pl

Zapisy: email: bozena.pustola@gmail.com, tel. 691 737 052.

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

godz. 18.00 w sali Kard. Wyszyńskiego
spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej
ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10
wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.
Niepokalanej na Łazienkowskiej
wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**
Nieustającej Pomocy
godz.19.00 **spotkania dla studentów**
(i powyżej) ks. Z. Kapłański

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

III niedziela miesiąca

godz.16.00 – **Msza św.**
spotkanie **grupy im. Marii Wantowskiej**
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – **Msza św.**
spotkania **dzieci szkoły podstawowej**
spotkania młodzieży gimnazjum i liceum
kontakt: Diana Samoraj tel.508 387 649
mail: diansam@wp.pl
spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie
grupy M.B. Wychowawczynie
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952
Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej
Niepokalanej – zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

SPOTKANIA

OKOLICZNOŚCIOWE:

4 maja, środa godz. 18 Msza św. w 3 rocznicę
śmierci Marii Okońskiej założycielki RR

16 maja – poniedziałek godz.18 Msza św. –
Święto Maryi – Matki Kościoła – Patronalne
Święto Rodziny Rodzin – więcej str.19

21/22 maja (sobota/niedziela) noc czuwania
przed 35 rocznicą śmierci Prymasa
Wyszyńskiego program str.21

28 maja, czwartek KATEDRA św. Jana - 35
rocznica śmierci Stefana Kard. Wyszyńskiego
uczestniczymy we Mszy św. w Katedrze
Warszawskiej św. Jana godz. 19.00

5 czerwca Święto Dziękczynienia – udział RR

12 czerwca zakończenie roku na
Łazienkowskiej połączone z imieninami ks.
Felka Folejewskiego Msza św. godz. 10 więcej
str. 19

19 czerwca pielgrzymka do Niepokalanowa godz.
11 Msza św.

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na
I piętrze w pawilonie od strony parkingu przy
Torwarze, pierwsze wejście.

Kierownik Poradni – mgr Romualda
Korzeniowska

Opieka duszpasterska –
ks. Zbigniew Kapłański

Informacja o zapisach na www.rodzinarodziny.pl
i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Kontakt tel. 600-248-887

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
Zarząd Rodzina Rodzin
zarzad@rodzinarodziny.pl

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa Tel. 22 625 31 10

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa
Elżbieta Nitka: enitka@op.pl
Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732
malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.